Redakcja tel. 135.25. 102.25 Administracja tel. 182.45, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI. Nr. 54. Łódź, sobota 23 lutego 1935 r.

Czerwony goździk w klapie.
Zamach księcia Walji...
NA POLICJĘ WIEDEŃSKĄ.

WIEDEŃ, 23.II. Następca tronu brytyjskiego książę Walji odbywa, jak wiadomo, podróż po Europie Środkowej. Ostatnio bawił on w Wiedniu, ku wielkiej rozpaczy policji stołecznej, której sprawił

poważny kłopot.

Książę Walji podróżuje incognito pod nazwiskiem lorda of Chester, też przed hotelem, do którego zajechał, nie wystawiono warty honorowej, nie zorganizowano żadnej straży bezpieczeństwa, oraz nie ułożono żadnego programu. Przyszły władca W. Brytanji codziennie odwiedzał kilka restauracyj, barów i teatrzyków, przyczem policja nie była o tem uprzedzona, nie mogła więc przed wejściem następcy tronu do lokalu zrewidować obecnych gości, czy nie mają przy sobie broni lub też nie żywią w stosunku do gościa

jakichś podejrzanych zamiarów.

Na szczęście nikt nie dokonał na księcia zamachu, natomiast sam książę przeprowadził zamach. . . na policję.

Jednego wieczoru mianowicie zjawił się w pewnym dancingu z czerwonym goździkiem w butonierce. Wiadomo, że czerwony goździk, albo czerwony krawat, oznacza w Austrji, obóz koncentracyjny i uważany jest za demonstrację polityczną.

I oto książę Walji, prawodawca mody w całym świecie, ukazuje się publicznie

z czerwonym goździkiem.

Policjant, który to zauważył, przeżył najgorszy moment swego życia. Na drugi dzień książę Walji zjawił się w tym samym lokalu również z czerwonym goździkiem. Pomysłowa dyrekcja przygotowała już cały zapas tych kwiatów i wkrótce nie było w lokalu ani jednego mężczyzny bez tego buntowniczego znaku.

Na drugi dzień książę Walji zrobił nową niespodziankę. Mianowicie udał się na zwiedzenie wielkich bloków miejskich, które w czasie pamiętnej krwawej rewolty lutowej z zeszłego roku stanowiły główny ośrodek rewolucji oraz główny cel dla pocisków artylerji.

Książe Walji chwalił architekturę tych olbrzymich budowli, wyrażając się o nich jako o wielkiem dziele społecznem.

Z Wiednia udał się książę Walji do Budapesztu, gdzie zaraz pierwszego wieczoru udał się do jednego z najbardziej znanych lokali rozrywkowych. Wielki entuzjazm wśród licznie zebranej arystokratycznej publiczności, wywołał fakt, że książę Walji zamiast szampana

zażądał szklankę piwa.

Wychodząc, następca tronu zorjentował się, że nie ma pieniędzy na zapłacenie rachunku, to też kazał go sobie odesłać do hotelu. Portjerowi chciał dać napiwek i zaczął szukać po wszystkich kieszeniach, potem jednakże oświadczył z uśmiechem, że nie ma przy sobie ani grosza.

Naturalnie reporterzy prasowi robią wszystko co możliwe, aby zdobyć fotografję księcia Walji. Jeden z nich ukrył się w wentylatorze, odkryto go tam jednak, zanim zdołał sfotografować księcia, który podobno bardzo tego nie lubi.

Kiedy rozpoczną się roboty sezonowe?
Zadecyduje o tem pogoda marcowa.

ŁÓDŹ, 23. 2. — O terminie rozpoczęcia robót sezonowych nic można jeszcze nic konkretnego powiedzieć, bo budżet inwestycyjny Łodzi dopiero w przyszłym tygodniu pójdzie pod obrady komisyjne, a ponadto z tytułu chwilowego ocieplenia nie można mówić o ustaleniu się pogody. Dopiero kończy się miesiąc luty, a przecież marzec jest typowym miesiącem zaburzeń atmosferycznych i zmiennej pogody z przeskokami od ocieplenia do mrozów włącznie.

Termin rozpoczęcia robót plantacyjnych nie został jeszcze wyznaczony i trudno go jest określić w okresie, gdy się jeszcze zima nie skończyła.

—x—

Straszny wypadek robotnika.
MASZYNA PRZYGNIOTŁA CZŁOWIEKA.

ŁÓDŹ, 23. 2. — Tragiczny wypadek wydarzył się dziś około godz. 9 rano w fabryce Brynsteina przy ul. Matejki 9. W czasie reperowania maszyn został przygnieciony jeden z nich Antoni Karpiński, robotnik, zamieszkały przy ul. Spornej 24. Zawezwany do ofiary tragicznego wypadku lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził pęknięcie obu ud. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, Karpińskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej.

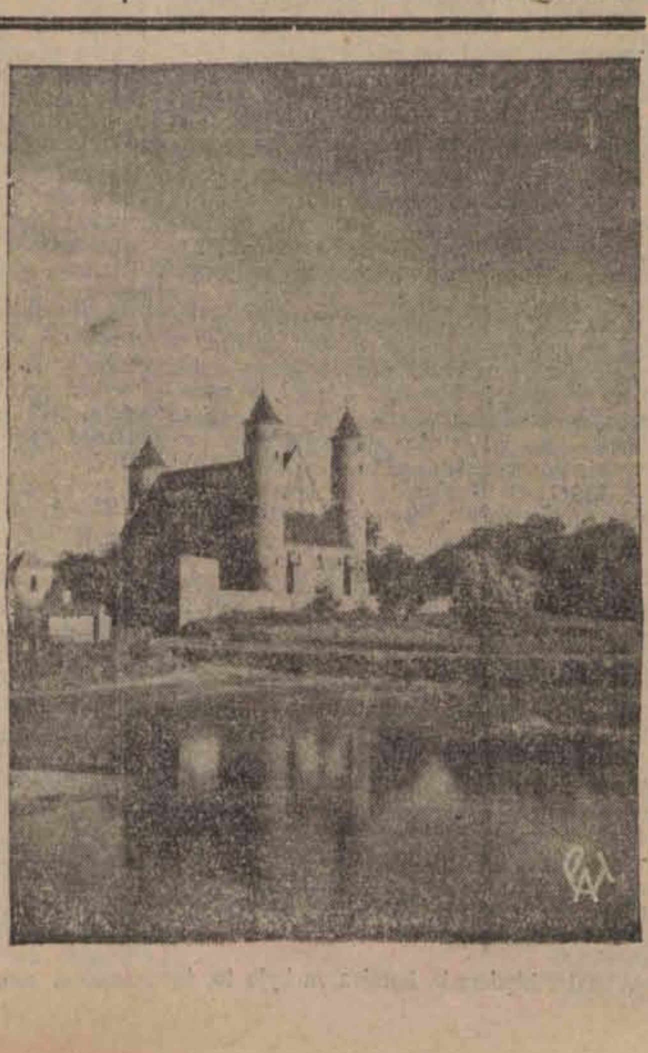
Czy żywa „Zegarynka"
przyjedzie do Łodzi.

WARSZAWA, 23. 2. — Młoda Szwedka, której głos odpowiada w automacie na pytania abonentów telefonicznych, nazwana w Sztokholmie „Miss Czas", wybrała się w podróż do Norwegji i Polski.

W obu tych krajach zainstalowane są automatyczne aparaty, podające czas przez telefon. Automat, przez który głos „Miss Czas" podaje dokładną godzinę, cieszy się w Sztokholmie wielkiem powodzeniem i odpowiada na pytania około 23 000 abonentów dziennie. W Warszawie i w Łodzi ma on jeszcze większe powodzenie. Aparat, zainstalowany w Norwegji jest trochę bardziej skomplikowany. I tak, jeśli w mechaniźmie automatu w Warszawie lub Łodzi coś się popsuje, głos „Miss Czas" zastąpić musi speaker, natomiast w Norwegji zastępuje go inny automat, który zawiadamia zgłaszających się o „niedyspozycji" Zegarynki.

PRZED 125 LATY.

Zabytkowy kościół obronny w Brochowie nad Bzurą, pow. Sochaczewskiego zbudowany w 14 wieku. W kościele tym w roku 1807 brali ślub rodzice Chopina, a w dn. 22 lutego 1810 r. był tam ochrzczony Fryderyk Chopin.



Wielka ofenzywa Paragwajczyków.
5 TYSIĘCY TRUPÓW NA POBOJOWISKU.
Niezwykła zaciętość walczących armij.

Nowy Jork, 23. 2. — Jak donoszą z La Paz oddziały wojsk paragwajskich rozpoczęły nagłą ofenzywę przeciwko oddziałom boliwijskim, zajmującym pozycje górskie koło Villa Montez. Ataki wojsk paragwajskich

były kilkakrotnie ponawiane, przyczem działania piechoty były popierane przez ogień artylerji i samoloty bombardujące.

Po długiej i morderczej bitwie wojska boliwijskie odparły ataki paragwajczyków, zadając napastnikom dotkliwe straty. Według komunikatu sztabu generalnego boliwijskiego liczba zabitych po stronie wojsk paragwajskich

dochodzi do 5.000.

Ponieważ w starciu pod Villa Montez brało udział zaledwie kilkadziesiąt tysięcy wojsk, liczba 5.000 zabitych świadczy o niezwykłej zaciętości walczących armij.

Komunikat sztabu głównego paragwajskiego przedstawia nieco inaczej przebieg bitwy pod Villa Montez twierdząc że oddziałom paragwajskim udało się zdobyć niektóre pozycje ufortyfikowane przez boliwijczyków.

W walkach poległo

wielu oficerów,

m. in. jeden z pułkowników, paragwajskich, który sam szedł w pierwszym szeregu tyraljery do ataku na pozycje boliwijskie.

KRWOTOK PŁUCNY PODCZAS PRÓB
w teatrze wileńskim.

Wilno, 23,2. W teatrze miejskim na Pohulance podczas próby sztuki „To więcej niż miłość" dostał nagle silnego krwotoku dyrektor teatru p. M. Szpakiewicz Zaniepokojeni koledzy odwieźli dyr. Szpakiewicza do domu. Wobec powtórzenia się krwotoku, wczoraj chorego

przewieziono do kliniki.

Wiadomość o nagłem zasłabnięciu dyrektora Szpakiewicza szybko obiegła miasto i wywołała wśród licznych znajomych i przyjaciół jego poważne zaniepokojenie. Swego czasu dyr. Szpakiewicz wchodził w skład zespołu Teatru Miejskiego w Łodzi.

—x—

Schloesserowska Manufaktura niespokojnym wulkanem.
Znów fabryka stała kilka godzin.

Łódź,23,2. Jak się dowiadujemy, sytuacja w Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie, mimo przewlekłych zatargów i z trudem podpisanej umowy zarobkowej, nie wkroczyła na tory idealnej harmonji między zarządem fabryk a robotnikami, a przypomina sobą nadal niespokojny wulkan, który może każdej chwili wybuchnąć

nieoczekiwanym strajkiem.

Oto w czwartek, przy wypłacie zarobków tygodniowych, robotnicy znaleźli się wobec faktu wypłat mniejszych niż to wynika z zawartej umowy. Odpowiedzią na ten krok zarządu fabryki, było porzucenie przez robotników pracy. W rezultacie tego manifestu oburzenia, zatarg jakoś zażegnano ale fabryka przez kilka godzin stała.

W każdym razie w sprawie wynikłego nieporozumienia na tle obliczania stawek interwenjować będzie inspektorat pracy, wysyłając w poniedziałek do Ozorkowa inspektora inż. Kakowskiego.

Jednodniówka zwolenników b. „arcybiskupa" marjawitów.
Kowalski nie daje za wygraną
Przygotowania do „cudu".

PŁOCK, 23. 2. — B. „arcybiskup" marjawicki Kowalski po ogłoszeniu swego listu nie zamierza jednak podporządkować się pod władzę Feldmana.

Poza listem Kowalskiego, ukazał się również „list pasterski" jego żony „arcybiskupki" Wiłuckiej, która zaatakowała w ostrych słowach pychę Próchniewskiego, Feldmana i ich zwolenników, którzy „połamali śluby zakonne i sprzeniewierzyli się powołaniu".

Wczoraj grupa „arcybiskupa" Kowalskiego wydała jednodniówkę, w której oświadcza, że za zbuntowanymi „idą pijacy, przeklętnicy i papierośnicy, niemoralni, niedowiarkowie, bezbożnicy, złodzieje", którym „dobro ich własne jest bliższe, niż krzywda ludu".

Wśród wtajemniczonych krążą pogłoski, że zdetronizowany „arcybiskup" Kowalski chce odczekać parę tygodni, by z wiosną doprowadzić do plebiscytu we wszystkich prowincjonalnych placówkach marjawickich, przedtem zaś celem odpowiedniego rozagitowania parafjan marjawickich na rzecz swojej kandydatury, ma zrobić odpowiedni „cud", by uwierzono, że on jest w dalszym ciągu powołany do kierownictwa sekta

O tym „cudzie" krążą coraz uporczywsze pogłoski. Kowalski naradzał się podobno z pewnym pirotechnikiem warszawskim, który ma odpowiednio przygotować dekcracje tego cudu.

—x—

Dolar 5.24

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.26 w płac., 5,24 dolar złoty w żądaniu 8.90 w płaceniu 8.88, funt angielski w żądaniu 25,80 w płaceniu 25,60; rubel złoty w żądaniu 4.58 w płaceniu 4,56, marka w żądaniu 2.03 w płaceniu 2,02 za 100 franków francuskich w żądaniu 35.00 w płaceniu 34.90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,24.

Obligacje Pożyczki Narodowej
na zaległe wpisy szkolne.

WARSZAWA, 23. 2. — Jak się dowiadujemy, komisarz generalny Pożyczki Narodowej wyraził zasadniczą zgodę na dokonywanie przelewów obligacyj pożyczki przez rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół, na pokrycie zaległości wpisów szkolnych.

Szkoły otrzymanemi tą drogą obligacjami pokryją swe zaległości składkowe wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych.

O otrzymanie zezwolenia na przelewy oraz otrzymanie znaczków przelewowych, zainteresowane szkoły powinny zwracać się z podaniami do generalnego komisarza Pożyczki Narodowej.

Wyjaśnienie Dyrekcji Tramwajów
w sprawie rozkładu jazdy i ceny biletów.

W związku z dyskusją, jaka się wywiązała w miejskiej komisji do spraw ogólnych w sprawie tramwajów, Dyrekcja K. E. Ł. nadesłała nam następujące informacje.

— Wprowadziliśmy 12-minutowy ruch pociągów, ponieważ w ten sposób można go łatwiej dostosować do zmieniającego się w ciągu dnia tempa i napięcia w poszczególnych godzinach i dzielnicach miasta. Celem tej zmiany było właśnie lepsze obsłużenie przedmieść, bowiem ze wszystkich stacyj na krańcach miały odchodzić tramwaje nie co 10 minut, jak było dawniej, lecz co 6 minut, a nawet na niektórych punktach co 4 minuty. Było to jednak możliwe tylko przy utrzymaniu zasadniczego 12-minutowego ruchu. Należy poza tem zauważyć, że w godzinach zwiększonego ruchu wypuszczamy pociągi dodatkowe.

— Co do ceny biletów tramwajowych, to należy zwrócić uwagę, że jest ona w umowie koncesyjnej ustalona za pomocą pewnego wzoru matematycznego, który przy ścisłem zastosowaniu daje cenę znacznie wyższą, aniżeli obecnie pobierana t. j. 25 groszy. Jeżeli zresztą uwzględnimy wszystkie ulgi taryfowe, stosowane przez K. E. Ł., to stwierdzimy z łatwością, że przeciętna cena biletu tramwajowego jest faktycznie o około 30 proc. niższa od taryfy normalnej, a więc w rzeczywistości — jedna z najtańszych w Polsce.

Górnik skoczył w 30-metrową czeluść

Straszny czyn desperata.

Częstochowa, 23,2 Paweł Grabara, mieszkaniec Gnaszyna, był zatrudniony od dłuższego czasu w kopalni „Bernard" w Konopiskach.

Przed trzema jednak tygodniami zaczął zdradzać

wielki niepokój nerwowy

i często żalił się górnikom, z którymi pracował w podziemiach, że ma dosyć już życia.

Prawdopodobnie na stan psychiczny Grabary w znacznym stopniu wpłynęły rodzinne niesnaski.

Sam nie mogąc pracować dłużej, jako górnik, Grabara zwrócił się z prośbą do dyrekcji kopalni o przeniesienie go na powierzchnię.

Dyrekcja przychylnie odniosła się do niego i Grabara, celem odpoczynku został przeniesiony na powierzchnię, gdzie miał powierzone utrzymanie placu w porządku.

Krytycznego dnia, podczas zamiatania placu Grabara upatrzył chwilę, gdy nikogo nie było na placu podniósł ciężką kratę (okno w głąb szybu) i rzucił się

w czarną czeluść

o 30 metrowej głębokości.

W tym samym czasie przetaczano pod fatalnym szybem wózek. Grabara, wpadł na wózek, ponosząc śmierć na miejscu.

Siła upadku nieszczęśliwego desperata była tak wielka, że Grabara doznał złamania obu nóg i rąk, żeber oraz strzaskaniu czaszki.

Straszny czyn samobójstwa wywarł w Gnaszynie i Konopiskach przygnębiające wrażenie.

—x—

Budżet m. Aleksandrowa uchwalony

Troska o zdrowie publiczne.

Aleksandrów 23 lutego. Pod przewodnictwem burmistrza p. Stanisława Gerlinga odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Aleksandrowa poświęcone omówieniu i zatwierdzeniu budżetu. Po dłuższej dyskusji budżet został uchwalony Jest on mocno oszczędnościowy we wszystkich działach i zamyka się ogólną sumą

143,000 złotych.

Największą troską zarządu miejskiego przy opracowywaniu budżetu było zdrowie publiczne, na które preliminowana została suma 20,904 złote, opieka publiczna 15,700 złotych (w ub. roku miasto preliminowało na ten cel 11000 złotych) i roboty publiczne 10,400 zł.

Lekkie zachmurzenie.

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 23. 2. — W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano temperatura wynosiła 6 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 4 stopnie powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 723,6 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowe z szybkością do 7 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno z większemi przejaśnieniami. Miejscami drobny przelotny deszcz.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Oficjalna pielgrzymka polska do Lourdes

na zakończenie obchodów jubileuszowych.

Poznań, 23,2 Wskutek uchwały Episkopatu polskiego wyruszy z Poznania dn. 22 kwietnia rb. oficjalna pielgrzymka polska do Lourdes, gdzie z woli Ojca św. przy udziale pielgrzymek z całego świata, zakończą się uroczyście obchody Jubileuszu Odkupienia. Protektorem pielgrzymki jest JEm. ks. kardynał Prymas Hlond, który z kilku księżmi biskupami weźmie w niej osobisty udział

Zgłoszenia kierować należy do kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, której powierzono organizację pielgrzymki Niebawem ogłosi ona szczegółowe warunki.

—x—

Praczka pod samochodem.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 23. 2. — W dniu wczorajszym, około godz. 8 wieczorem na ulicy Kilińskiego została najechana przez samochód 35-letnia Zofia Olejarczyk, praczka, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 61. Olejarczykowa odniosła złamanie podstawy czaszki oraz wstrząs mózgu. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieprzytomną Olejarczykową do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Stan ofiary wypadku jest beznadziejny.

W mieszkaniu przy ul. Marcina 20 został przez nieostrożność oblany wrzątkiem 2-letni Eugeniusz Czerwiński. Chłopiec odniósł oparzenia całego ciała. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chłopca na kurację do szpitala Anny-Marji.

Na ulicy Senatorskiej przygnieciony został wozem 27-letni Józef Gruchalski, furman, zamieszkały w Chojnach przy ulicy Jagiellońskiej 28. Gruchalski odniósł złamanie kilku żeber. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

Na ulicy Pomorskiej upadł z wycieńczenia 23-letni Szmul Bresler, bezdomny. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Breslera do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej.

W mieszkaniu własnem przy ul. Targowej 37 usiłowała otruć się mieszaniną amonjaku z jodyną Marja Włodarska. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę na kurację do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku Włodarskiej — niesnaski rodzinne.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu Czepałkowskiego przy ulicy Głównej 40 zapaliła się skrzynia od której zajęły się meble. Ogień ugaszony został w zarodku przez straż ogniową.

—x—



Zdarzenia i wypadki

ub egłej doby.

(—) Wpobliżu Murmańska zatonął [...]wiecki holownik. 12 osób utonęło.

(—) Lot stratosferyczny Los Angeles — Nowy Jork, podjęty przez słynnego lot[...] amerykańskiego Willey Posta, nie udał [...]

(—) W Charbinie postanowiono ot[...]rzyć bank polski.

(—) Sąd obywatelski pod przewod[...]ctwem gen. Orlicz - Dreszera ogłosił or[...]czenie w sprawie zarzutów wytoczonych [...]cemarszałkowi Sejmu, drowi K. Polakie[...]czowi, przez tygodnik ludowy „Siew".

Sąd obywatelski doszedł do prześwi[...]czenia, iż zarzut deprawacji młodzieży p[...] przeciągane z Centralnego Związku Młod[...]ży Wiejskiej do Związku Młodzieży L[...]wej — jest słuszny. Nie jest słuszny [...]tomiast zarzut częstej zmiany przekonań [...]litycznych przez dra Karola Polakiewic[...] który zawsze był zwolennikiem ideolo[...] marsz. Piłsudskiego.

Prezydjum klubu parlamentarnego BB[...] stwierdziło na podstawie tego orzeczenia [...] metody pracy politycznej wicemarszałka [...]mu dra K. Polakiewicza są niedopuszcz[...] i uznał dalszą współpracę z nim za niem[...]liwą.

(—) Marsz Piłsudski przybył do Wil[...]

(—) Sejm uchwalił wydać posła W[...]sadom, jako oskarżonego o złożenie fałsz[...]wych zeznań.

(—) Dowódca O K. Poznań został m[...]nowany gen Edmund Knoll, dotychczas[...] dowódca 13 dywizji.

(—) Termin rozpoczęcia robót plan[...]cyjnych w Łodzi został wyznaczony na p[...]łowę marca.

(—) Przy ul. Tokarzewskiego w Łod[...] wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy u w[...]ściciela domu Jasnokowskiego.

OPUSZCZONE WYGRANE.

We wczorajszym wykazie loterji opu[...]czono przez przeoczenie składacza nastę[...]jące numery:

50.000 zł — 5695
10.000 zł. — 7381 116077
5.000 zł. — 35393 52477
2.000 zł. — 175917 128098
1.000 zł. — 4699 133775 149810
500 zł. — 65285 81222 1718[...]
169438

ŻYCIE ZGIERZA.

PORADNIA WETERYNARYJNA DLA ZWIERZĄT.

Wydział Powiatowy w Łodzi otworzył w Zgierzu poradnię weterynaryjną dla zwierząt. Mieści się ona w zabudowaniach starej rzeźni przy szosie Aleksandrowskiej. Lekarz weterynarji będzie przyjmował w każdy piątek od godziny 10 do 14. Porady udzielane będą za minimalnemi opłatami: wszelkie zabiegi, lekarstwa i szczepionki przeprowadzane będą po cenach kosztu. W ten sposób poradnia ta oddawać będzie niezawodnie wielkie usługi tak mieszkańcom Zgierza jak i okolicy. Wielkim plusem poradni byłoby stworzenie lotnych brygad, które udzielałyby pomocy w nagłych wypadkach zachorzeń na miejscu wypadku. Należy przypuszczać, że poradnia podczas swej praktyki pokona wszelkie przeszkody, aby jaknajszybciej nieść skuteczną pomoc czworonożnym pacjentom.

IMPREZA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Bal L. M. i K. oddziału w Zgierzu dzięki zdrowej inicjatywie i wytężonej pracy zarządu oddziału i organizatorów pod przewodnictwem dr. Oleszów przyniósł czystego zysku około 350 złotych.

ŻYCIE PABJANIC.

Peryferje toną w błocie

Skutki złego planu robót publicznych.

Jak już niejednokrotnie poruszaliśmy, miejskie roboty publiczne prowadzone były niecelowo i chaotycznie, bez żadnego ładu, co obecnie mści się na mieszkańcach miasta.

B. komisarz rządowy w Zarządzie Miasta p. Jabłoński, w którego dobrą wolę nie śmiemy wątpić, wziął na swoje li tylko barki całą gospodarkę miejską i bez uciekania się do pomocy i rady osób kompetentnych przeprowadził samodzielnie plan robót publicznych w roku ubiegłym i jego wykonanie.

Plan ten, jak obecnie można stwierdzić,

chybił całkowicie celu

i oprócz olbrzymich kosztów, jakie pochłonął, a co zatem idzie, dalszego wzrostu zadłużenia miasta, nic pożytecznego nie przyniósł.

A że tak jest, wystarczy przejść się na peryferje miasta, a nawet niezbyt daleko, w śródmieściu, przejrzeć poszczególne ulice choćby w obrębie Nowego Miasta. Pomimo otrzymanych olbrzymich funduszów, czy to w formie dotacji, czy też pożyczki długoterminowej, poszczególne ulice, poczynając od ul. Zielonej, nie zostały wybrukowane i obecnie — w czasie wiosennych roztopów — przedstawiają

jedno wielkie bagno.

Ulice: Zielona, Pomorska, Pusta, Tkacka, Ostatnia, które stykają się z główną arterją miasta z ul. Łaska, nadal przedstawiają smutny obraz całkowitego opuszczenia, znajdując się w pożałowania godnym stanie. Następnie ul. Moniuszki aż do parku Wolności i ulice Wiejska, Strzelecka i inne w tym rejonie, wyglądają tak samo i przypominają całkowicie opuszczoną wieś z drogami polnemi.

Ludność wszystkich wyżej wymienionych ulic formalnie tonie w błocie wprost po kolana, wozy grzęzną po koła w mazistej toni niechlujstwa, a wszystko osnute jest chorobliwemi wyziewami bagiennemi, oparami — „zapachu".

Wielkim błędem b. komisarza było to, że całą swoją uwagę zwrócił na centrum mi[...]sta, gdzie przeprowadził szereg kosztown[...] a nieraz zbędnych inwestycyj, lekcewa[...]

zupełnie krańce miasta

i jego ludność. Skutki niekonsekwentne[...] przeprowadzania robót ludność Pabjanic o[...]czuwa obecnie na sobie i tak jak dawn[...] cierpi z tego powodu. Wszak wymienio[...] wyżej ulice można było wyłożyć tanim m[...]terjałem, jak zwykłym kamieniem poln[...] którym można również było wyłożyć ście[...] Trzeba było być bardzo krótkowzroczn[...] i upartym, aby nie czynić tego, co naka[...] zwykła logika i rozsądek, podyktowany d[...]brem miasta.

Obecnie, jak wiadomo, wszystkie fund[...]sze na ten cel zostały już wykorzystane i [...] roku bieżącym żadnych robót publiczn[...] miasto prowadzić nie będzie, z braku fu[...]duszów. A więc w dalszym ciągu ludno[...] brodzić będzie w błocie, bowiem jedyna [...]kazja, jaka istniała w roku ubiegłym, zost[...]ła zmarnowana.

USIŁOWANIE KRADZIEŻY.

Mieszkaniec wsi Świątkowice pod Pabjani[...]mi, niejaki Bartocha Władysław, usiłow[...] skraść wóz drzewa. Jednak przychwycony [...]stał przez gajowego lasów państwowych, z [...]rych drzewo pochodziło, — Staniszewskiego.

Stawiony przed sąd Bartocha przyznał [...] do winy i skazany zotał na zapłacenie grzywny w wysokości 50 złotych, z zamianą, w ra[...] nieściągalności, na 10 dni aresztu.

DRĘCZENIE ZNWIERZAT.

Woźnice żydowscy w dalszym ciągu znęca[...] się nad zwierzętami, dzięki skutecznej akcji [...]tejszej policji pochwycony na dręczeniu ko[...] woźnica zostaje przykładnie ukarany.

Dwóch furmanów żydowskich, pochodzących z Bełchatowa, niejaki Mordkiewicz Siapsia (Bełchatów, Stary Rynek), oraz Hafta Arje (Bełchatów, Stary Rynek 23) jechali przez Pabjanice używając do pracy odparzonych koni. Obu furmanom policja sporządziła protokół.

Tandeta „pięknego Aleksandra"

SENSACYJNA LICYTACJA.

Wspomnienia po słynnym aferzyście.

PARYŻ w lutym.

Paryż w tych dniach miał swoją sensację, która wkońcu jednakże przyniosła rozczarowanie osobom liczącym na nią: w publicznej sali licytacyjnej sprzedawano rzeczy pozostałe po rozgłośnym Stawiskim.

Już o godzinie dziesiątej zrana zebrały się tłumy osób, żądnych sensacyjnego widowiska. Aczkolwiek nikt spośród nich nie znał smutnej pamięci oszusta, wszyscy zarówno ciekawi byli obejrzeć przynajmniej rzeczy, pozostałe po nim. Podobne przedmioty należące do ludzi zmarłych, a cenne jako pamiątki dla pozostałej, bliskiej rodziny, stanowią dla osób obcych i postronnych objekty rewelacyjne, świadczące o życiu, upodobaniach i najwyknieniach, ich byłych właścicieli. To też tłumom ciekawym chodziło o stwierdzenie tych szczegółów.

Dostrzec było można wyraźnie rozczarowanie obecnych: przedmioty, wystawione na sprzedaż, nie zdradzały zamożności ani nawet dobrobytu pozornego. były tylko nędzną odwrotną stroną medalu.

— Sama „tandeta"! — zauważył głośno ktoryś ze stałych bywalców sali licytacyjnej. — Nic godnego uwagi dla antykwarjuszów.

Istotnie wśród całego zbiorowiska różnych bezwartościowych rzeczy znalazły się tylko dwa objekty cenniejsze: para spinek do mankietów, z „prawdziwego" złota jak zaznaczył jeden z woźnych, wagi 3 gramów, a stąd wartości w przybliżeniu ... franków, oraz aparat radjowy. . A reszta. „srebro" stołowe, które okazało się tylko platerem, posążki z bronzu, a właściwie z gipsu bronzowanego okropny wazon chiński, niegustownie malowany; straszliwie zielony biust Beethovena; kobiecy kapelusz słomkowy różowego koloru z roku 1830; toaleta prymitywnej roboty sto larskiej, stos kieliszków w koszu, nożyce, waga, wieszaki, szafka, - chłodnia typu, „frigidaire" dwie wagi dla niemowląt, szafka w stylu, „empire" porcelanowe wazoni ki, ale z pewnością nie sewrskie...

Największem zainteresowaniem cieszyły się dwie pary nowych nart, kufry, przewiezione z hotelu Claridge i dwa fileowe kapelusze, jako rzeczy, które znajdowały się w najbliższym kontakcie z „pięknym" Aleksandrem.

Nikt nie interesował się zrazu jedwabną bielizną, coprawda niepochodzącą z pierwszorzędnego magazynu, ani też pyjamami Większą ciekawość już wzbudziły pozostałe po Stawiskim sześć garniturów i płaszcz futrzany.

Słowem: wszystko, co stanowiło osobistą własność Stawiskiego (żona jego posiadała własne umeblowanie) pomieścić się może na obszarze kilku metrów kwadratowych i nie przedstawiało większej wartości.

Zrazu sprzedaż licytacyjna odbywała się we zwykłych warunkach i w granicach cen normalnych. Jednakże, gdy przyszła kolej na ubrania i akcesorja ubraniowe, w sali rozpoczął się ruch niezwykły. Ubrania przechodziły z rąk, do rąk, a raczej przerzucano je z miejsca na miejsce, jak pociski. Sala robiła wrażenie meczu piłki nożnej. Współzawodnictwo wśród licytantów było tak ożywione, że ceny wzrastały ponad normę. Sprzedawano pojedyńcze sztuki bielizny po 120 franków, jakiś szalik (cache-nez) osiągnął cenę 52 franków, aczkolwiek wcale nie przedstawiał się ładnie. Natomiast cały stos różnych pulloverów, trykotów i tp. „poszedł" za ogólną sumę 65 fr.

Słynny płaszcz futrzany (na nurkach) został sprzedany za 1080 fr. Gorączka nabywców nie uspokoiła się jeszcze, gdy przystąpiono do sprzedaży przedmiotów gospodarstwa domowego. Za „shaker" do cocktailu osiągnięto naprz. sumę 105 franków.

Wten sposób, dzięki zamiłowaniu do sensacji pewnego odłamu publiczności paryskiej, „tandeta" stanowiąca spuściznę słynnego oszusta, osiągnęła ogólną sumę 10 043 franków wbrew wszelkim oczekiwaniom.

Mal.

LEWE OKO BOŻKA

zdradziło magazyn kradzionej biżuterji.

Pani Swedrop, wdowa po miljonerze amerykańskim, przeraziła się śmiertelnie gdy obudziwszy się w ciągu nocy ujrzała w oknie swej sypialni, otwartem od zewnątrz tajemniczą ciemną postać. Ze zwinnością akrobaty wskoczył nieznajomy do sypialni, na perski dywan. Zrobił zaś to tak lekko i zgrabnie, że

ledwie go dosłyszano.

W nieopisanej trwodze i z zapartym oddechem oczekiwała pani Swedrop na to, co miało dalej nastąpić. W najbliższej sekundzie padł od elektrycznej lampy złodziejskiej snop światła na łóżko.

— Proszę się nie ruszać — krzyknął przybysz, — bo inaczej będę zmuszony panią zastrzelić.

Pani Swedrop przyrzekła, że nie będzie wołała pomocy. Niebawem zaś dostrzegła, iż nocny gość twarz swą zasłonił maską.

Był wzrostu niskiego. W jednej ręce trzymał lampę, a w drugiej rewolwer.

— Niech mi pani powie — mówił spokojnie ów osobnik — gdzie pani schowała djadem zakupiony dziś u jubilera, Leone'a. Najlepiej będzie, gdy mi pani da kluczyk do schowka.

Zapytana nie miała czasu na to, aby się zastanowić, jaką drogą mógł włamywacz dowiedzieć się o jej djademie. Mężczyzna z maską odwrócił się dyskretnie, a pani Swedrop mogła wtedy

ubrać się.

Opryszek jednak wpatrzony w ogromne, wiszące na ścianie lustro, śledził każdy jej ruch. W tej samej sekundzie wdowa próbowała podejść do telefonu, aby zaalarmować policję lecz momentalnie ostrzegł ją błysk rewolweru.

W dwie minuty później przybysz był już w posiadaniu djademu. Pani Swedrop musiała położyć się do łóżka. Rabuś związał jej ręce i nogi, a przeprosiwszy damę

za zakłócenie ciszy nocnej,

drogą przez okno zniknął w niewiadomym kierunku.

W identyczny sposób okradziono szereg dalszych will i pałaców, znajdujących się na peryferjach Paryża. Wszędzie zjawiał się niski mężczyzna z maską na twarzy w czasie najbardziej dla niego odpowiednim i żądał wydania kosztowności świeżo zakupionych u jubilerów. Już na pierwszy rzut oka można było dojść do wniosku, że rabunki te były dziełem bandy włamywaczy, która działała w ścisłem porozumieniu z pracownikami wielkich magazynów jubilerskich.

W toku dochodzeń policja natrafiła na ślady, które zaprowadziły ją do dzielnicy chińskiej w Paryżu. Człowiek z maską bowiem w jednej z ograbionych will, na własne nieszczęście zgubił przez nieostrożność egzemplarz chińskiej gazety.

Dzielnica chińska należy do rzędu najbiedniejszych przedmieść nadsekwańskiej metropolji. Małe brudne sklepiki w starych niskich domach, różne zagadkowe spelunki, przedziwnie cuchnące mieszkania — oto obraz daleki od romantycznego wyglądu dzielnicy chińskiej w Londynie. Tajemnice paryskich Chińczyków zwróciły uwagę policji, a ta w wyniku żmudnych badań wykryła że w owej dzielnicy istnieje z największym przepychem urządzona

palarnia opium.

Pod osłoną nocy zdołali tam podstępnie wtargnąć wywiadowcy policyjni, którzy minąwszy salę, gdzie na niskich otomanach leżeli odurzeni narkotykiem klienci, dostali się do dalszej ubikacji, gdzie stała ogromna

bronzowa figura Buddy.

Przeszukano jej wnętrze bardzo dokładnie, a gdy jeden z posterunkowych przypadkiem pocisnął lewe oko bożka, automatycznie otworzyły się niewidoczne drzwiczki, znajdujące się w brzuchu figury. W ten sposób z brzucha Buddy wydobyto cały magazyn jubilerski.

Znaleziono tam kolje, brylanty, djademy a wśród nich djadem pani Swedrop. Tej samej nocy aresztowano

tajemniczego człowieka w masce.

który znajdował się wśród gości, palących opjum w chińskiej spelunce.

Ani żona, ani narzeczona...

Kiepura jest wolny, jak ptaszek polny.

Kiepura śpiewał— oczywiście z wielkiem powodzeniem w Hamburgu. W prasie tamtejszej pojawił się przy tej okazji wywiad z naszym śpiewakiem. Podajemy z niego kilka szczegółów, które zainteresują i polskiego czytelnika.

Na pytanie, ile jest prawdy w pogłoskach o nim i o artystce filmowej Marcie Eggert oświadczył Kiepura:

„Panna Eggert upoważniła mnie do złożenia w tej sprawie następującego zupełnie oficjalnego oświadczenia: Ja, Marta Eggert, oświadczam, że ani nie jestem żoną pana Kiepury, ani

nie jestem jego narzeczona.

Każda kobieta, albo każdy mężczyzna może zatem zawsze jeszcze mieć uprawnione nadzieje wobec każdego z nas obojga".

Jak wiadomo —Kiepura zawarł na 2 lata z wytwórnią Paramount kontrakt, w którym zobowiązał się do konkretnego w ciągu każdego roku, trzymiesięcznego pobytu w pracowniach Hollywoodu. Pozostałe sześć miesięcy w ciągu roku wolno mu poświęcać m. in. także na prace filmowe w obrazach nie nagrywanych w języku angielskim. Prawdopodobnie więc nadal współpracować będzie z berlińską Ufą.

Obecnie śpiewa Kiepura w filmie wspólnym Ufy i Cine-Alliance pod tym czasowym tytułem „Śpiewak nocy". Poza tem wystąpił w Berlinie w operacji „Rigoletto" i „Cyganerja" a w dniu 25 bm. śpiewać będzie na koncercie urządzanym w Berlinie pod protektoratem premjera Goeringa i ambasadora Lipskiego z okazji otwarcia instytutu polsko niemieckiego.

CENNA ZALETA ODBIORNIKÓW

Precyzyjna konstrukcja nowoczesnych odbiorników wymaga starannego i dokładnego wykończenia nawet najdrobniejszych szczegółów wszystkich części składowych, bowiem najmniejsze nawet uchybienie lub niedokładność w montowaniu może się odbić na jakości odbioru.

Specjalną starannością wykończenia odznaczają się odbiorniki Philipsa. Czy to będzie luksusowy odbiornik „Super Inductance" 638 A, 738 B lub Superheterodyna 522 A czy też popularny odbiornik 33 A lub „Trójka Philips Junior", każdy z nich odznacza się precyzją i starannością wykończenia.

Jest to jeden z powodów doskonałej jakości odbiorników Philipsa (Wr.)

W. J. LOCKE

OPUSZCZENI

48

Powieść

Przekład autoryzowany.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Po opuszczeniu więzienia Stefan Chisely zastał drzwi rodzinnego domu przed sobą zamknięte. Iwonna Latour powitała go serdecznie na ulicy.

Oboje pojechali do parku, gdzie odbyli serdeczną rozmowę.

Po powrocie do domu zastała tam swego kolegę z estrady, który ją adorował bez wzajemności.

Stefan przybrał nazwisko Joyce i szukał naprożno posady.

Iwonna poradziła mu, by wstąpił do chóru teatralnego.

Zaprzyjaźnił się z chórzystką Annie Stevens.

Były współwięzień zdradził przed nią jego przeszłość.

Powtórzyła to kolegom i wszyscy się od niego odwrócili. Musiał odejść.

Wraz z wykolejonym literatem wyjechał do Afryki Południowej.

Pastor Everard Chisley, kuzyn Joyce'a, ożenił się z Iwonną.

Atmosfera purytańska nie odpowiadała jednak jej naturze.

Wybrali się w podróż do Ostendy.

Ku swemu przerażeniu spotkała niespodziewanie swego pierwszego męża, o którym myślała, że dawno umarł.

Nastąpiła dramatyczna rozmowa z mężem. Postanowili rozejść się.

Joyce sprzedał udział w farmie i wrócił do Londynu. Udał się na poszukiwanie Iwonny.

Odnalazł ją w szpitalu.

Ponieważ straciła środki do życia, wynajął dla niej pokoik obok siebie.

* * *

— No to radźmy sobie we dwoje! — wykrzyknął śmiało. — Ty niedługo będziesz mogła dawać lekcje śpiewu, a ja zostanę woźnym czy czemś w tym rodzaju i dotrwamy jakoś do lepszych czasów.

— O! nie wiesz, o ilebym to wolała! — zawołała Iwonna z blaskiem w oczach. — Żebym tylko mogła zarabiać i nie być ci ciężarem! Wiesz, wolę żyć w zupełnej biedzie, niż brać pieniądze od Ewerarda.

— Nie będziemy tu mogli mieszkać — rzekł łagodnie Joyce.

— Naturalnie, że nie. Przeprowadźmy się do dużo tańszego domu i będziemy żyć jak robotnicy. Ja potrafię wiele rzeczy. Umiem rozpalać ogień. Umiem piec ciasto. . .

— Będziemy sobie mogli pozwolić najwyżej na tanie budynie odpowiedział Joyce.

— Dobrze. Będą pyszne budynie — zgodziła się Iwonna.

— Z meblami też jakoś załatwimy. Zacznę odrazu szukać taniego mieszkania.

Tak więc, narazie, Iwonna pozbyła się troski. Postanowienie obejścia się bez pomocy Ewerarda i plany pracy zarobkowej napełniły ją nową ochotą do życia. Do Joyce'a przywiązała się tak bardzo, że możliwość utraty jego opieki była dla niej istnym koszmarem. Bała się teraz samotnego życia. Ciężkie przejścia, a zwłaszcza utrata głosu zabiły w niej wszelką energię. Początkowo czuła się tak osłabiona długą chorobą i tak bezradna spowodu częściowo bezwładnej ręki, że nie widziała w jego opiece i w swojem położeniu nic niewłaściwego. Nim zaś odzyskała zdrowie, życie pod jednym dachem z nim stało się dla niej rzeczą zwyczajną, w dodatku bardzo miłą rzeczą. Ale jeszcze ważniejsze było to, że zaczęła mu zaglądać w duszę i rozumieć, że w jego moralnem rozbiciu przyjaźń jej była dla niego równie cenna jak dla niej jego materjalna opieka.. Na myśl, że ma wpływ na mężczyznę i że jest mu potrzebna, wzbierała w niej rozkoszna duma, nowa duma Kiedyś śpiewała i poddawała biernie usta pocałunkom, żeby zadowalać jakieś dziwne, niepojęte potrzeby mężczyzn. Uważała się, biedaczka za lichą zabawkę, stworzoną dla ich rozrywki. Gdy mieli dosyć odkładali gracik i oddawali się światowym sprawom. Joyce jednak traktował ją inaczej. On nie cenił jej dla jej głosu, nie kazał się zabawiać, gdy był znudzony i znużony i nie błagał oczami o pocałunki. Za to objawiały się w nim potrzeby, jakich u innych nie spotykała. Uczyła się wglądać w jego upokorzoną dumę, w rany jego duszy, w nieodparte poczucie hańby, w pragnienie współczucia i pociechy, w tęsknotę do uszlachetniającego celu w życiu. Przyszedł do niej mocny człowiek, żeby go podniosła na duchu, a ona znajdowała w sobie niespodziewane leki i sposoby na jego chorobę. Nabierała o sobie nowego wyobrażenia, rozkwitała nieświadomie wielkiem, cichem szczęściem.

Tak więc podwójny instynkt parł ją do związania swej doli z jego losem.

Joyce przeżył ciężki tydzień. Zanosiło się na to, że powtórzy się okropne, bezowocne poszukiwanie pracy. Nie mógł również znaleźć odpowiedniego mieszkania.

Obawiam się, że skończy się na domu pracy — zażartował ponuro.

— O! nigdy! zaprzeczyła gwałtownie Iwonna. — Tamby nas rozdzielili.

Jej się powiodło lepiej. Kilka byłych uczennic, do których napisała, obiecało ją polecać. Joyce zachwycił się jej sprytem, bo rozesłała listy przez swoich dawnych agentów.

Ale widok znanego biurka, kiedy poszła prosić o tę przysługę, obudził w niej gorzki żal za straconym głosem. Płakała przez całą drogę do domu, a potem przejrzała się trwożnie w lustrze, czy nie widać śladów łez. Nie chciała, żeby Joyce to zauważył. Starała się bohatersko pocieszać go w jego troskach.

Wkońcu Joyce poszedł do swego przyjaciela, antykwarjusza, którego od czasu wyjścia Iwonny ze szpitala trochę zaniedbywał i tu, o! radości! znalazł rozwiązanie wszystkich swoich kłopotów. Stary tak już podupadł na zdrowiu, że ciężko mu było prowadzić interes samemu. Szukał więc pomocnika.

— Ale gdzie go dostanę? — gderał. — Nie wezmę głupca, który nie odróżnia Elzevira od Catnacha.

Jabym się zgodził pracować u pana, gdyby pan nie miał nic przeciwko temu — rzekł skwapliwie Joyce.

— Pan? Pan człowiek uczony i z wyższej sfery? — zauważył antykwarjusz.

— Tem lepiej — roześmiał się wyrzutek. Będzie mi się zdawało, że się przeniosłem w średniowiecze.

Szybko doszli do porozumienia, a kiedy jeszcze Joyce wspomniał o swoich mieszkaniowych kłopotach stary ofiarował mu trzy pokoiki nad antykwarnią za małą opłatą. Stały pustkami nie wynajmował ich, bo lokatorzy, jak się raz przekonał, zatruliby mu życie. Ale dla Joyce'a zrobił chętnie wyjątek. Sam mógł się obejść sypialnią i małym gabinecikiem na parterze.

Trzy niemal puste pokoje i kuchnia oraz izdebka dla służącej stanowiły całe piętro staroświeckiego porządnie zruinowanego domu. Joyce poszedł je obejrzeć. W pierwszej chwili serce w nim zamarło. Brakowało wielu sprzętów, obicia były spleśniałe, sufity niskie i czarne, wszędzie pełno brudu. Ale wielu tym brakom można było zaradzić. Runcle obiecał, że każe odświeżyć mieszkanie i dać nowe tapety, i Joyce odetchnął. Ze sporą sypialnią dla Iwonny sąsiadowała bawialnia. Dla Joyce'a nadawał się pokoik na poddaszu. Zapytał o usługę. Okazało się, że na podwórzu mieszka kobieta, która zgodzi się napewno za niewielkiem wynagrodzeniem usługiwać także lokatorom.

W kilka dni Joyce i Iwonna przenieśli się na nowe mieszkanie. Meble, o które było tyle hałasu, przydały się tu nadzwyczajnie. Świeże tapety, wybielone sufity, firanki w oknach i nieliczne obrazki Iwonny, uratowane z lepszych czasów, nadały nędznym kątom bezmała przytulny charakter. Zato wytarty dywan, wydeptany chodnik, sofa, wypchana końskiem włosiem, koślawe krzesła i nędznie pomalowane okna o małych szybach świadczyły o nie dającej się zatrzeć biedzie.

— Ano, nie pałac — rzekł zaraz pierwszego dnia Joyce, rozglądając się smętnie naokoło. — Będzie ci brakowało wielu wygód, Iwonno.

— Nic mi nie będzie brakowało — odpowiedziała. — Pozbyłam się trosk i kłopotów. Będę tu szczęśliwa.

Sama nie wiesz, jak nie godzisz się z tem otoczeniem — zauważył Joyce. — Zabawne! To coś tak, jakby obszyć koronką grubą kurtę. Mam nadzieję, że jakoś to wszystko zniesiesz. Będziemy musieli oszczędzać na tylu rzeczach: na węglu, na gazie, na jedzeniu. . .

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zarząd miasta Warszawy przeprowadził dokładną ewidencję wszystkich budynków, stanowiących własność miasta. Wszystkie nieruchomości miejskie w liczbie 300 posiadają na swoim terenie 1.415 budynków o łącznej ilości 20 tys. izb. Wartość tych budynków obliczono wraz z terenami na 140 milj. zł. Naturalnie, że konserwacja i utrzymanie tak pokaźnej ilości gmachów kosztuje miasto sporo, bo 1,5 milj. zł. rocznie. Wszystkie gmachy miejskie będą szczegółowo spisane i zbadana zostanie możliwość poczynienia pewnych zmian w rozmieszczeniu biur, by można było poprzenosić do własnych budynków te wydziały i instytucje miejskie, które zajmują lokale prywatne. W najbliższym czasie spodziewane są więc przenosiny szeregu wydziałów i biur miejskich.

* * *

Administracja domów akademickich przy ulicy Grójeckiej wzmocniła kontrolę nad czynnemi na terenie domów sklepami. Zarządzono mianowicie aby w razie stwierdzenia jakichkolwiek wypadków pobierania cen wyższych, niż na mieście, sprzedawania nieświeżych produktów, nieprzestrzegania zasad higjeny itp., zainteresowani wnosili zażalenia i składali je do specjalnych skrzynek. Nad sklepami i stołownią ustanowiono z ramienia gospodarzy specjalny nadzór. Podano również do wiadomości że w razie większych uchybień można żądać spisania protokółu w obecności odpowiedniego gospodarza.

* * *

Na wiosnę władze miejskie zamierzają zabronić wydobywania żwiru na lewym brzegu Wisły, mianowicie na wybrzeżu Kościuszkowskiem oraz na wybrzeżu Gdańskiem. Wydobywanie żwiru będzie dozwolone jedynie na brzegu praskim.

* * *

W Warszawie obradował zarząd główny związku wszystkich pracowników miejskich. Powzięto szereg ważnych uchwał. Mianowicie w zakresie oddłużenia pracowników miejskich uchwalono zwrócić uwagę państwa na konieczność przyjścia z pomocą zadłużonym pracownikom, na wzór pomocy udzielonej rolnikom i samorządom. Należy skonwertować wszystkie zobowiązania pracowników wobec samorządów na warunkach kredytu długoterminowego i udzielić spółdzielniom pracowniczym pomocy z funduszów państwowych oraz umożliwić zaciąganie pożyczek pod zastaw obligacji pożyczki narodowej. Niezależnie od tych posunięć, należy dążyć do utworzenia instytucji oddłużeniowej, któraby przejęła wszystkie zobowiązania pracowników i rozłożyła je na spłaty ratalne, nieodpowiadające budżetów domowych pracowników. Z innych uchwał na uwagę zasługuje wezwanie zarządu głównego do energicznego przeciwdziałania nagminnie szerzącym się metodom usuwania długoletnich pracowników, zwłaszcza w przededniu nabycia praw emerytalnych. Jednocześnie przyjęto tezy Związku Pracowników Miejskich do opracowanych obecnie ustaw o pragmatyce służbowej oraz o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządowych.

Kratecz ki.

„ZŁOTA" RĄCZKA złodziejskiego dziewczątka.

Lipso Emu. Czy wiecie co to znaczy? Z pewnością nie. Lipsu Emu w tłumaczeniu na język polski nazywa się: kaczka dziennikarska. Kiedy jedno z pism nie miało akurat o czem pisać, gdyż w dniu tym żaden wnuk nie zamordował żadnej babki, napisało sensacyjkę o Lipso Emu. Ma to być królowa indyjska, która przed 4600 laty (z dokładnością do jednego wieku) panowała nad miastem Mohenjodaro i kiedyś, spowodu śmierci kochanka wpadła w taki szał, że przez kilka lat zrzędu brała co noc innego młodego człowieka na miłosne igraszki, a rano przebijała go sztyletem. Jeśli przyjmiemy, że ta zabawa trwała tylko cztery lata, to pozbawiła miła Lipso Emu życia ponad 1400 młodych, pełnych sił ludzi, którzy mogli umilić noce wielu poddankom królowej —

Pismo podaje nawet, że w zabawie Lipso Emu pomagały jej różne damy z miejscowej arystokracji, oraz, że ta historja miała miejsce „ausgerechnet" — jak mówią w Łodzi i może mówili w Mohenjodaro 4600 lat temu. Jak „uczeni" koledzy z owego pisma wyliczyli to, nie wiem, ale historyjka z Lipso Emu, nawet jeśli jest tylko bujdą, bardzo mi się podoba. Bardzo żałuję również, że nie urodziłem się o 4600 lat wcześniej. Zostałbym wówczas królem Mohenjodaro i każdego ranka wysyłałbym na łono Abrahamka inną dziewoję, aby mi się potem nie szwendała po przedpokojach i nie męczyła o dalsze dowody łaski.

Jestem tylko ciekaw, jak wtedy był urządzony świat. Czy istniał magistrat? Czy istniała sanacja? Czy były więzienia? Czy znano instytucję komorników? Czy mąż miał prawo utopić żonę, gdy się już znudziła?

W ważdym razie z pewnością nie znano wówczas kryzysu, gdyż w takim wypadku madame Lipso Emu miałaby większe zmartwienie niż pozbawianie życia swoich kochanków. Strasznie mi żal tych młodych ludzi i ciekaw jestem czy kładąc się wieczorem do łóżka zdawali sobie sprawę, że jest to ich ostatnia noc. Interesuje mnie również, czy Lipso Emu własnoręcznie zakatrupiała młodych ludzi, czy też zaangażowała w tym celu specjalistę?

Jednakże kryzysu wtedy z pewnością nie było. Nie było również więzienia, ani komorników, ani urzędów skarbowych, gdyż według informacyj owego pisma, archeologowie odkopali same niemal łóżka. Z tego można jeszcze wysunąć ten wniosek, że jednak niektóre urzędy państwowe wówczas istniały, gdyż urzędnicy spali.

A może zabawimy się teraz po 4600 latach w Mohejodaro? Zniesiemy w naszem mieście wszelkie istniejące władze i wybierzemy sobie królowę? Damy jej nieograniczoną władzę i postawimy jedno tylko zastrzeżenie: kochanków może sobie brać wyłącznie spośród bezrobotnych. W ten sposób, jeśli nowa królowa pójdzie w ślady Lipso Emu w ciągu kilku lat nie będzie u nas ani jednego bezrobotnego i ta klęska społeczna znajdzie znakomite rozwiązanie, przyczem bezrobotni umierać będą z rozkosznymi wspomnieniami.

Teraz tylko o jedno chodzi. Kogo zrobić królową? Najlepiej będzie ogłosić konkurs Jednego dnia, o jednej godzinie na Placu Wolności zbiorą się wszystkie młode i ładne dziewczynki i kobiety, mieszkańcy dokładnie je sobie obejrzą i wybiorą najpiękniejszą.

W TRAMWAJU.

Izydor Rumski jadąc z Bałuckiego Rynku do Zgierza poczuł w pewnym momencie, że czyjaś obca ręka sięga do jego kieszeni i usiłuje wyjąć z niej portfel. Gdyby usiłowała wziąć co innego, możeby Rumski nie protestował ale portfelu mu było żal, złapał więc ową rękę i poszukał skniel właściciela. Okazało się, że ręka należy do Anieli Stańczyk, którą Sąd Grodzki skazał na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Zabili Goryla...

Krwawa strzelanina w Rzeszowie

Z Rzeszowa donoszą:

W nocy ul. Jabłońskiego była widownią krwawej strzelaniny. Na tle porachunków osobistych doszło do wymiany słów a następnie strzelaniny między mętami Rzeszowa, niejakim Groszkiem Janem i Wiatrem z jednej, a Gorylem z drugiej strony. W walce tej Goryl został ugodzony czterema śmiertelnemi strzałami. Ofiarę przewieziono do szpitala. Sprawcy czynu zbiegli. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców strzelaniny.

Baczność, Nowi i Starzy Prenumeratorzy!

Wszyscy, którzy nie zalegaj i wpłacą prenumeratę „ECHA" za marzec do dnia 15 marca 1935 r. włącznie otrzymają **bezpłatnie** następującą powieść:

Trzy z pośród nas

Tom I. STELLI OLGIERD.

P. T. Prenumeratorzy, którzy do dnia 15 marca włącznie wpłacą prenumeratę bezpośrednio w administracji, ul. Piotrkowska 11 lub Żwirki 2 (Karola), albo też przez inkasenta zgóry za m. luty i marzec 1935 (zł. 2.50) otrzymają wyżej wymienioną książkę.

Prosimy zatem nie pomijać nadarzającej się okazji, natychmiast wpłacić, aby otrzymać przytoczoną książkę.

Książki wydajemy tylko w oznaczonym terminie, t.j. do dnia 15-go marca. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

W DRODZE DO CERKWI

mąż porąbał żonę siekierą.

Z Sambora donoszą:

W roku 1929 19-letni Jakób Winnicki zawarł związek małżeński z Marją Sorokowską w Czajkowicach, które po krótkim pożyciu zamieniło się w istne piekło. W czasie częstych kłótni Winnicki bił niejednokrotnie swoją żonę. Do kłótni dochodziło przeważnie

na tle zazdrości. —

Po roku współżycia Winnicka uciekła z domu na służbę do Lwowa. Po jakimś czasie zdołał W. nakłonić ją do powrotu, obiecując zgodne pożycie. — Pogodzeni małżonkowie żyli w zgodzie aż do powołania Winnickiego do służby wojskowej.

Winnicki wróciwszy z wojska wyprowadził się po dwóch latach ciągłych niesnasek domowych i zamieszkał u niejakiego Bazylego Romanowicza, żywiąc

wciąż nienawiść do żony.

Dnia 28 października 1934 r. gdy Winnicka szła do cerkwi napadł na nią jej mąż, uzbrojony w siekierę i zadał cios w głowę. Raniona w śmiertelnym strachu poczęła uciekać. Uciekającą dopadł szaleniec i drugiem uderzeniem siekiery w głowę powalił na ziemię, zadając w dalszym ciągu ciosy. Wczoraj stanął Winnicki przed trybunałem sędziów przysięgłych oskarżony o zabójstwo swojej żony i został skazany na 5 lat więzienia.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 23 lutego wieczorem:
RASZYN.

15.45 Najnowsze nagrania na płytach
16.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. Baśń o złotej rybce — B. Hertza
17.00 Koncert ze Lwowa
17.50 Odczyt z Poznania
18.00 Przegląd wydawnictw rolniczych — wygł. T. Sawicki
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Recital fortepianowy R. Etkinówny
18.45 Reportaż ze Lwowa
19.00 Duety w wykonaniu K. Norskiej (sopran) i C. Izygrymówny (k. alt)
19.20 Odczyt z Katowic
19.30 Utwory na wiolonczelę w wykonaniu Z. Adamskiej
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Mozaika karnawałowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 „W muzykalnej rodzinie — kiedy jeszcze nie było radja". Wykonawcy: J. Korolkiewicz (baryton), Stan. Nawrocki (fortepian)
21.45 „Problemy społeczne w naszej liryce" (szkic literacki) — wygł. St. R. Dobrowolski
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry H. Warsa
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05 „Kukułka wileńska"
23.35 Muzyka taneczna z płyt
24.00—1.00 Retransmisja muzyki tanecznej z Londynu

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.00 Muzyka z płyt
18.10 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe lokalne
22.15 Koncert życzeń
23.35—1.00 D. c. koncertu życzeń

NIEDZIELA, dnia 24 lutego.

RASZYN.

9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna
9.03 Muzyka z płyt
9.07 Gimnastyka
9.22 D. c. muzyki z płyt
9.30 Dziennik poranny
9.40 D. c. muzyki z płyt
9.45 Chwilka pań domu
9.50 Zapowiedź programu
10.00 Nabożeństwo z Łodzi
11.00 Muzyka popularna i salonowa z płyt
11.40 Przegląd teatralny
11.50 Wiadomości meteorologiczne
11.57 Sygnał czasu
12.00 Transmisja z Lipska. Haendel: Oda do św. Cecylji
13.00 „Przez lądy i morza" — wygł. B. Pawłowicz
13.15 Druga część poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego Fr. Chopinowi. Wykonawcy: L. Bobowska (fortepian) i L. Szczepańska (śpiew)
14.00 Muzyka salonowa z płyt
15.00 „Samorząd w wiejskiej gminie" — wygł. W. Gortat
15.15 Utwory na klarnet solo w wykonaniu Fr. Witkowskiego (płyty)
15.25 Przegląd rynków produktów rolnych", wygł. S. Prus-Wiśniewski
15.35 Utwory na ksylofon solo (płyty)
15.45 „O czyszczeniu nasion do siewu" (gawęda) — wygł. prof. S. Biedrzycki
16.00 „Urzędnik - encyklopedysta" (groteska) — J. Dąbrowy - Sierzputowskiego
16.20 Recital śpiewaczy H. Weybergowej
16.45 „Łamigłówki" dla dzieci starszych podyktuje H. Ładosz
17.00 Koncert orkiestry wiejskiej A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego
17.50 „Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych" — wygł. J. Puciata - Pawłowska
18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p.t. „Chirurg i śmierć" podł. E. Heltai
18.45 „Młodzież na wsi" — wygł. B. Godecka - Cwirko
19.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota
19.45 Program na dzień następny
19.50 Feljeton aktualny
20.00 Reportaż z meczu bokserskiego Warszawa — Berlin
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Na wesołej lwowskiej fali
21.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
21.45 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi red. W. Frenkiel
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.00 Muzyka lekka z płyt
15.00 Odczyt sportowy
15.15 Marsze i piosenki wojskowe z płyt
15.45 Skrzynka strzelecka

WALNE ZGROMADZENIE ŁODZKIEGO Obwodu Miejskiego LOPP

Łódzki Obwód Miejski LOPP niniejszem zawiadamia że w dniu 11 marca 1935 roku (poniedziałek) o godz. 18 m. 30 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Łodzi (Plac Wolności 14 I-sze p.) odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP.

Podając powyższe do wiadomości Kół — LOPP, Obwód zaznacza, że:

Walne Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych delegatów;

Na Walnem Zgromadzeniu Obwodu będą rozpatrywane tylko te wnioski kół które zostaną zgłoszone do Obwodu conajmniej na 5 dni przed walnem zgromadzeniem.

ANDRE BIRABEAU.

Stary kawaler.

Zmarł p. Biochet. Na pogrzebie jego nie było nikogo. Zresztą, tak: było kilka osób. Ale kilka osób niekiedy jest równoznaczne z zupełną nieobecnością ludzi. Osoby te nie miały ze zmarłym żadnego bliższego związku...

Biochet przeszedł niedawno na emeryturę. Mówi się „emerytura" lecz lepiej jest powiedzieć „stan spoczynku". Z chwilą, gdy to jest dokonane, pozostaje tylko zasnąć na wieki. Biochet zasnął niemal odrazu.

Gdy przechodził, szeptali ludzie, a nawet stare kumoszki, które już nie powinny zajmować się podobnemi rzeczami: — Musiał być bardzo przystojnym mężczyzną zamłodu! — I było to zupełnie zgodne z prawdą. W młodych latach odznaczał się wspaniałą podstawą, pięknem, szczerem obliczem, ładnemi, czarnemi wąsami, które gładził często. Zdawało się, że ręka jego kreśli na twarzy tę piękną, czarną linję. Był zręczny i muskularny, jak wioślarz na Marnie. Tylko, że nie zajmował się wioślarstwem.

Natomiast wiele osób go swatało. W młodości p. Biocheta roiło się na świecie od pań, fabrykujących małżeństwa, jakgdyby to [...]hodziło w zakres ich fachu, poza szcze[...]m, że w zajęcie swoje wkładały więcej pasji. Póki liczył 20, 22 i 25 lat, śledziły go tylko, jak ponętną zwierzynę, lecz nie mówiły nic: wiedziały bowiem, że w tym wieku młodzi ludzie, zwłaszcza gdy są przystojni, muszą „pobrykać" trochę. Trzeba im pozwolić na swobodę i pełnię przygód, by zakosztowawszy ich dosyta, nie łaknęli ich w późniejszych latach. Ale z chwilą, gdy ukończył 25 lat, już nie dały mu spokoju. — Odpowiadał im zawsze: — Nie chcę się żenić. — Dlaczego? Wiedział bardzo dobrze, dlaczego, i mówił o tem szczerze: — Nie chcę się żenić, ponieważ uważam za rzecz najstraszniejszą spędzić całe życie przy tej samej osobie. Mieć w ciągu całego życia tę samą twarz przed sobą! To okropne. Chocby ta twarz była najpiękniejsza. Bowiem przyjść musi chwila kiedyś, gdy przestanie być piękną. A nawet — znacznie wcześniej jeszcze — przychodzi chwila, gdy przestaje się podobać, jakkolwiek nie przestała być piękną.

Na ten temat potrafił rozprawiać całemi godzinami. Nie dlatego bynajmniej, że nadewszystko cenił swobodę, ani też spowodu nadmiernej zmysłowości, czy też niestałości, bowiem gdyby mu chodziło o stałą zmianę bogdanki, byłby się ożenił bez namysłu. I nie dlatego także, że pragnął pozostać przystanią otwartą dla wszystkiego, co w życiu wylądować tu może... Nie. Powody jego [illegible] i bardziej małostkowe, ale i silniejsze zarazem. Kierowała nim obawa — wstręt fizyczny do stałego przebywania w niezmiennem towarzystwie. Wobec najpiękniejszej kobiety utrzymywał uporczywie: — No, tak, tak... Ale proszę zastanowić się trochę: póki już żyć będę, ilekroć zasiądę do stołu, zawsze już będę miał przed sobą tę samą kobietę. Czy na tę myśl nie przechodzą was dreszcze?

Sam trząsł się na myśl o tem, i czynił to z takiem przekonaniem i ciągłością, że najżarliwsze swatki zniechęcały się powoli. W ten sposób doszedł do trzydziestu dwóch lat. A wówczas zakochał się.

Stało się to stopniowo, zanim się spostrzegł. Był tak przekonany, że nie ożeni się nigdy! Dlatego nie miał się na ostrożności...

Była młodą dziewczyną — młodziutką osiemnastoletnią dziewczyną o twarzy tak słodkiej, że nie widziało się jej wcale. Była, jak kwiat, którego obecność poznać można tylko po jego zapachu. Nazywała się Adelina, a samo jej imię było także, jak kwiat. Biochet widział ją już przynajmniej dziesięć razy, a jeszcze nie wiedział, że ją kocha.

Dowiedział się o tem pewnego dnia. Wiadomo przecież, iż uświadamiamy sobie wartość posiadanych rzeczy wówczas, gdy ktoś inny pragnie zabrać je nam. Ktoś doprowadził Adelinę do śmiechu. I Biochet pomyślał: — Nie. To ja zabawić ją muszę!

Pozatem nie myślał jeszcze nic. Tamten zdawał się przypadać do gustu Adelinie; chciał więc Biochet, by przestał się podobać, a natomiast podobał się on, on sam.

Gdyby mu wówczas powiedziano: — Starasz się o względy tej panny! — byłby zaprotestował w dobrej wierze, wzruszając ramionami: — Oszalałeś chyba! Nie mam zamiaru żenić się!

Pozyskał względy Adeliny, nie zdając sobie z tego sprawy, lecz nadszedł dzień, gdy zrozumiał, iż trzeba było tylko jednego jego słowa, by zdobyć ją całkowicie. Odbywali wycieczkę na rowerach w towarzystwie innych młodych ludzi. Zabłądziwszy, trochę z umysłu, usiedli na murawie... Adelina podniosła oczy ku niemu, a oczy te były, jak rozchylające się usta (w owych czasach dziewczęta jeszcze nie podawały ust do pocałunku...) I wtedy Biochet zrozumiał, że pozostawało mu tylko wypowiedzieć jedno małe słóweczko...

Zgnieciona trawa wydawała zapach świeżości... wpobliżu przepływał strumyk... ptaki świegotały na wierzbach, kłócąc się... (ludzie nazywają to śpiewem)... I Biochet pomyślał: — Tak, ale w takim razie, codziennie, do samej śmierci, będę miał tę jedną kobietę przed sobą...

I nie wyrzekł owego słowa, które mu pozostało do wymówienia... Adelina, o imieniu podobnem do kwiatu, nie została zerwana przez niego, jakkolwiek była świeża i pachnąca...

A lata mijały... W biegu tych lat kilkakrotnie jeszcze nadarzyła mu się okazja wypowiedzenia wiążącego słowa, lecz nie skorzystał z tego.

Został kawalerem... panem na łasce przychodnich sług. Został człowiekiem, w którego domu jest smutno i zimno, bo ciepło w mieszkaniu nie zależy od ognia na kominku, lecz od dobrego słowa... Był panem, który wyrzuca skarpetki, gdy są dziurawe, człowiekiem, pozbawionym czułego przywiązania.

Do bólu nieraz czuł brak przywiązania w swem życiu, lecz otrząsł się z tego wrażenia i mruczał pod nosem: — Wszystko to prawda... Ale skądinąd spędzić całe swe życie z tą samą osobą i zawsze mieć przed sobą tę samą twarz...

Dożył do lat sześćdziesięciu i został emerytem. Pewnego dnia zatem przestał chodzić do firmy Schwab i Gallois, gdzie od niepamiętnych czasów zatrudniony był w wydziale korespondencji...

I wówczas dopiero stwierdził, że od trzydziestu lat zgórą, codziennie, od 8—12 godz. i od 2—6, przebywał w towarzystwie jednej i tej samej osoby, mając przed sobą niezmiennie oblicze kolegi Régalauda, który był głupi, brzydki, miał zaropiałe powieki, obgryzywał paznogcie i dłubał w nosie...

Tłum. L.M.

SPORT.

Ostatnia niedziela lutego.

Wiązanka imprez sportowych.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA.

Atletyka.

W sali IKP przy ul. Srebrzyńskiej 10, od godz. 16.30 mistrzostwa zapaśnicze okręgu w wagach koguciej, półśredniej, średniej i półciężkiej.

Otwarcie lokalu.

Przy ul. Wólczańskiej 140 o godz. 21-ej otwarcie nowego lokalu ŁKS-u.

NIEDZIELA.

Piłka nożna.

Na boisku Widzewa o godz. 10.45 towarzyski mecz piłkarski Union Touring — Widzew.

Sporty motorowe.

Zimowy motocyklowy raid Union Touringu.

Atletyka.

W Pabianicach w sali Pabj. Tow. Gimnastycznego o godz. 9.30 dokończenie mistrzostw zapaśniczych okręgu.

Szermierka.

W lokalu Policyjnego Kl. Sp. przy ulicy Żeromskiego 88 od godz. 10-ej przed poł. dokończenie mistrzostw szermierczych drużynowych okręgu.

Walne zebranie.

W sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej o godz. 15-ej w I-ym i o godz. 16-ej w II-im terminie: doroczne walne zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś tj. w sobotę rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W gmachu ośrodka W. F. w Warszawie dalszy ciąg wielkiego turnieju gier sportow.

W lokalu Legii o godz. 19-ej pierwszy dzień mistrzostw Warszawy w zapasach.

W Zakopanem pierwszy dzień mistrzostw narciarskich Polski. W programie bieg na 18 klm. otwarty i do kombinacji. Start i meta na Lipkach. Pozatem odbędzie się mecz hokejowy między reprezentacją Górnego Śląska a drużyną niemiecką Hindenburg EV.

W Częstochowie mecz ping - pongowy Warszawa — Częstochowa.

W Beaulieu dalszy ciąg turnieju tenisowego.

NIEDZIELA

Program niedzielnych imprez przedstawia się następująco:

WARSZAWA.

W gmachu Cyrku o godz. 12-ej międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Berlin. Walczą w poszczególnych wagach kolejno: Czortek — Krüger, Rotholz — Weinhold, Polus — Röckler, Bąkowski — Wietzke, Seweryniak — Borschel, Pisarski — Schellin, Doroba I — Kyfuss i Neuding — Holz.

W gmachu PUWF. o godz. 10-ej Walne Zebranie Polskiego Związku Pływackiego.

W ośrodku WF zakończenie turnieju gier sportowych.

W lokalu Legii o godz. 17-ej zakończenie mistrzostw zapaśniczych Warszawy.

W KRAJU.

W Krakowie zawody lekkoatletyczne w hali i mecz ping pongowy rewanżowy Kraków — Warszawa.

W Inowrocławiu ostatni mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski. Walczą Makabi (Warszawa) — Cujavia.

W Zakopanem na Krokwi konkurs skoków otwarty i do kombinacji o mistrzostwo Polski oraz pokazy łyżwiarskie.

ZAGRANICA.

W Beaulieu zakończenie międzynarodowego turnieju tenisowego.

W Oslo obrady międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Bronek Czech zdobywcą nagrody m. Pragi

Wracając raz jeszcze do sprawy niedawnych narciarskich mistrzostw FIS, rozegranych w Szczyrbskiem Pleso, godzi się zaznaczyć, że prócz nagród przyznanych zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach miały miejsce jeszcze nagrody specjalne.

Jedną z tych nagród, a mianowicie — honorowa nagrodę m. Pragi, zdobył Bronisław Czech za najdłuższy ustany skok.

WALNE ZEBRANIE PODOFICERÓW REZ.

Zarząd Koła Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. podaje do wiadomości wszystkich członków, że dalszy ciąg walnego zebrania odbędzie się w dniu 1 marca o godz. 19 w lokalu związku przy ul. Żwirki 8. Omawiane będą pozostałe punkty obrad, t.j. wybór delegatów na zjazd okręgu, wybór delegatów na zjazd krajowy i wolne wnioski.

KTO MA OBRAZY WIERUSZA - KOWALSKIEGO?

W marcu r. b. odbędzie się w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie wystawa retrospektywna dzieł znakomitego malarza Alfreda Wierusza - Kowalskiego. — W związku z tem, Tow. Zachęty zwraca się z gorącą prośbą do osób, które posiadają obrazy tego artysty, o najrychlejsze zgłoszenie ich do kancelarji Zachęty (tel. 609-51).

Sport w kilku słowach.

(—) Na 10 marca drużyna bokserska IKP. wyjeżdża do Wilna, gdzie rozegra towarzyski drużynowy mecz bokserski z tamtejszem „Ogniskiem". Drużyna IKP. wyjedzie w składzie kombinowanym z kilkoma pięściarzami pierwszej drużyny.

(—) Termin meczu bokserskiego międzymiastowego Łodzi z Warszawą, który odbędzie się w Warszawie, został ostateczne ustalony na 17 marca. Obecnie, dowiadujemy się, że zarząd PZB. zwrócił się do Warszawy z propozycją przesunięcia meczu Warszawa — Łódź na inny termin, ponieważ w dniach 17 i 18 marca odbędzie się w Poznaniu wielki międzynarodowy turniej bokserski, w którym weźmie udział paru najlepszych zawodników z Łodzi (Taborek i Chmielewski) i Warszawy, i który organizuje poznański Sokół. Ponieważ udział pięściarzy warszawskich i łódzkich w turnieju spowoduje osłabienie obu reprezentacyj, więc— według PZB. — przesunięcie meczu Łódź — Warszawa, byłoby b. pożądane. Dotychczas w sprawie propozycji PZB. decyzja przez zainteresowane miasta nie została powzięta.

Nadmienić musimy, że termin meczu Łodzi z Warszawą był już w bieżącym sezonie wielokrotnie przekładany i że spotkanie tych miast ciągle napotyka na inne trudności.

(—) Zarząd ŁOZB. ustalił ostateczne terminy na rozegranie indywidualnych mistrzostw bokserskich okręgu łódzkiego. Mistrzostwa te odbędą się mianowicie w czwartek, piątek i niedzielę 21, 22 i 24 marca. Planowana pierwotnie przerwa tygodniowa między półfinałami i finałami została skrócona z tego względu, że na początku kwietnia rozpoczną się w Poznaniu mistrzostwa bokserskie Polski.

(—) W dniu jutrzejszym odbędą się w lokalu IKP. przy ul. Srebrzyńskiej 10 od godz. 9.30 rano egzaminy dla kandydatów na sędziów bokserskich w Łodzi w obecności delegata PZB. p. Bielewicza.

(—) Zgłoszenia do pierwszego wiosennego kroku bokserskiego w Łodzi, który zostanie rozegrany w sali Geyera, w dniach 28 bm., 1 i 3 marca zaczęły napływać w szybkiem tempie. W dniu wczorajszym klub IKP. zgłosił 10 zawodników, zaś Hakoah 8. Ogółem spodziewany jest udział około 50 początkujących pięściarzy.

— W piątek wieczorem odbył się w Rydze ostatni mecz polskich koszykarzy, walczących pod firmą reprezentacji Krakowa. Przeciwnikiem polskiej drużyny była reprezentacja Rygi, w skład której weszli najlepsi zawodnicy Łotwy. Polska drużyna poniosła nową porażkę 35:45. W pierwszej połowie Kraków trzymał się doskonale a nawet prowadził 18:17. Po przerwie zaznaczyła się przewaga Łotyszów. Po meczu nasza drużyna wyjechała spowrotem do Polski.

— W piątek wieczorem w sali teatralnej hotelu „Morskie oko" w Zakopanem odbyło się uroczyste otwarcie 16-ych międzynarodowych mistrzostw narciarskich Polski odprawą zawodników.

Do zawodów zgłoszono ogółem 220 zawodników, reprezentujących 3 państwa: Polskę, Norwegję i Szwecję. Ogółem przyjechało 14 zawodników zagranicznych.

Wieczór Karnawałowy.

Sekcja Towarzyska ZOR. — Koło w Łodzi zaprasza swych Członków, Ich Rodziny oraz Sympatyków na „Wieczór Karnawałowy" urozmaicony atrakcjami, który odbędzie się dzisiaj tj. w dniu 23 bm. w udekorowanych salonach Związku przy ul. Moniuszki nr. 1 front, II piętro — Początek o godzinie 21- — Strój wizytowy.

ŚWIETNY ROZWÓJ AKCJI ŚWIETLICOWEJ TOW. „OPIEKA" ODDZIAŁ W ŁODZI

W ostatnich miesiącach pod sprężystem przewodnictwem wojewodziny Krystyny Hauke - Nowakowej, działające na terenie m. Łodzi Tow. „Opieka" wykazuje się wybitnemi wynikami w podejmowanych wysiłkach. Na czoło prac wysuwa się

akcja świetlicowa.

Ogółem zorganizowano już 13 świetlic, w których znalazło opiekę około 2000 dzieci bezrobotnych rodziców. Dziatwa w świetlicach Tow. „Opieka" jest dożywiana. Zajęcia świetlicowe trwają w niektórych świetlicach od 15 do 19, w innych od 15.30 do 19, podczas których młodzież pod opieką doborowego personelu wychowawczego, spędza czas na grach, rozrywkach, pogadankach, gimnastyce i t. p. W określonych terminach dziatwa uczęszcza na przedstawienia teatralne oraz odbywa wycieczki naukowe i kształcące (np. do Galerji Sztuki, Muzeum i t.p.) Wszystkie dzieci otrzymują tran. Z dniem 1 marca dzieci zakwalifikowane przez lekarza

wysyłane będą na kolonje wypoczynkowe.

W najbliższym czasie zostaną otwarte dalsze świetlice. Ogółem projektuje się zorganizowanie 20 świetlic na 3000 dziatwy.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 8.30: Ten i tamten; godz. 23.00: występ Wł. Waltera

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — godzina 14 i 16: Robinzon Kruzoe; godz. 20.15: Co kobieta może?...

Teatr Popularny w sali Geyera (Piotrkowska 295) — Z nędzy do pieniędzy

Amor — na scenie: Grunt to śmiech; na ekranie: Żebrak z Bagdadu

Adria — Hopla!

Bratnia Strzecha — Karjoka

Casino — Antek policmajster

Corso — I. Przybłęda; II. Kocha... lubi... szanuje...

Czary — Nędznicy i Paryż w ogniu

Dom Ludowy — Sekret kobiety

Europa — Pieśń kozaka

Grand - Kino — Zuzu

Metro — Hopla!

Mimoza — I. Kobiety w jego życiu; — II. Na ulicy

Miraż — Zabawka

Luna — Bella Donna

Palace — Piotruś

Przedwiośnie — Od wieczora do północy

Rakieta — Jej szampańska noc

Zachęta — I. Handel żywym towarem; II. Świat bez mężczyzn

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: — Święto.

LIVERPOOL: loco 7.10, luty 6.92, marzec 6.89, kwiecień 6.87

BREMA: loco 14.72, marzec 13.84, maj 14.12, lipiec 14.33

Waluty, dewizy i akcje

DEWIZY — NAOGÓŁ SŁABSZE.

Słabsza tendencja dla dewiz, która się na onegdajszem zebraniu giełdowem zaznaczyła, była nadal utrzymana.

Z wyjątkiem dewizy na Berlin, która była droższa o 5 gr. na 100 mkn. oraz dewizy włoskiej, która podniosła kurs w tym samym stosunku, t.j. o 5 gr. na 100 lirach, prawie wszystkie pozostałe kursy dewiz cechowała wyraźna zniżka.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 46.45, Konwersyjna 69.00, Kolejowa 64.25, Dolarowa 78.75, Stabilizacyjna 74.00, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 94.00, 8% Obl. Bud. BGK 93.00, 5½% L. Z. BGK 1—7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. BGK 1—3 N em. 81.00, 8% Przemysłu Polskiego 87.75, 4½% Ziemskie w Warszawie 54.50, 5% m. Warszawy 1933 r. 62.13, drobne 62.25, 5% m. Częstochowy 1933 r. 52.00, 5% m. Kalisza 1933 r. 49.25, 5% m. Łodzi 1933 r. 54.50

AKCJE.

Bank Polski 99.50, Cukier 29.50, Lilpop 10.20, Ostrowiec serja B 18.75. Starachowice 14.15, Haberbusch 42.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 23. 2. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny giełdowe: pszenica jara czerw. szklista 18.00—18.50, pszenica jednolita 18.00 — 18.50, pszenica zbierana 17.00 — 17.50, żyto I standart 14.50 — 15.00, mąka pszenna gat. I lit. B 0-45% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 23.00 — 24.50, mąka razowa 17.00 — 18.00

POZNAŃ, 23. 2. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 15.50. Ceny orjentacyjne: żyto 15.25 — 15.50, pszenica 15.75 — 16.25, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 27.50 — 30.00

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa z jajami faszerowanemi, kotlety cielęce z sosem kaparowym, tort orzechowy.

WINSZUJEMY

Jutro: Maciejowi

Wschód słońca 6,33

Zachód słońca 17,04

Długość dnia 10,31

Przybyło dnia 2,36

Tydzień 8.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 32-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W 4-ym dniu ciągnienia loterji główne wygrane padły na następujące numery:

I-sze CIĄGNIENIE

zł. 100.000 — 161896

zł. 5.000 — 25400

zł. 2000 — 131895 163432

zł. 1000 — 79082

zł. 500 — 62939 156758 163851 166150 179952

zł. 400 — 6900 10187 57136 60152 — 64119 99119 151927 128570 151927

zł. 200 — 21228 26234 32534 44863 78332 79487 88870 80855 104439 133326 139022 151255 170316 177927 181992 — 180120

zł. 150 — 9784 12278 16605 3726 38178 40403 41322 44180 47187 52457 58242 61582 71437 78553 86377 86431 91272 90698 92318 97293 96502 96950 100005 102228 122693 123914 124577 131797 — 138716 141550 143302 147413 153130 — 172453 175400 180909 180088 181063 181920

STAWKI.

Cyfry oznaczone literą s, wygrane po zł. 100, pozostałe po 50 zł.

33 5s 84 286 391s 469 511s 62 731 851 919 73 1037 81s 292 336s 796s 909 12 3153 89s 324 416 73s 626s 34 729s 39 901s 12 30 55s 80 3005 31 136s 668 936 73s 4048s 176 219s 27s 329 499s 927 5057 225 8 45s 664 61740s 373 560 81 97 647 733 842 54 96 948 90s 726s 2 309 673s 754s 57 85s 837 908 8099 155 225 90s 7260s 2 309 754s 47 85s 837 908 8099 155 225 384 481 750 68s 87 851s 71s 914 18s 26 73s 9103 72 420s 47 867 10215 314 515 617s 704s 810 60s 11005 432s 46s 72 502 18 97 611 996 12050 67 113s 473s 510 33s 439 644 7 735s 813 14197 290s 476 550s 653s 80 8 854 917s 15207s 87 306 53 430 625s 785 959s 91s 16129 459s 812s 941s 56 77 17008 54 126 95 97s 323s 4 42 79 917 18033 85s 255s 338s 568 638 84 716s 777 19093 233s 867 916s 69.

20083 137s 96s 554 617 763s 911 21065 117 246 492s 599 963 22043s 379 507s 699s 23117 558s 518 75s 789s 937s 24013 278 9 468 593s 7 665s 737 62 954 25159 633 932s 26061s 238 45 602 916 24s 27028s 72 721s 202 406s 519 776 850s 999 28261 863 354 60s 408 545 86 808 947 57 29085s 96 142 297 422 29s 526 72 631s 805 976.

30005s 448s 521 655s 714 25 847s 31107 216 615 57 32257 446 518s 37 735 924 80 33027 544 86 639s 961s 34053 165 67s 232 3s 37s 58 489s 533 797 35134 351 612s 92 840s 82 36600 763 78 988 37029 54 307s 77 498 542 54s 832 91 900 38178 245 301s 769 827s 39126s 218 51 356 75 604s 28 721 800s

40294 404 14s 551s 41153s 225s 80 322s 75s 90 866s 936 42405 92 776s 999 43103 472 769s 82 44405s 18 33 692 777 816s 977 45067s 270s 649 746 60s 859s 910 46065s 139 285 97 317s 410 506 50 685 727s 47010 217s 424s 86 869 48349 492 49195 270s 661 61 817 628s 929.

50014 208 361s 411 531 8s 51054s 178s 368s 85 450 529 43 856 52170 968 53274s 87s 487s 507s 40s 602 777s 906 14 54001 31 99s 116s 25 295s 334 625s 912s 55028 65 154s 578 619 93 705s 824s 73 911 29 43 56151 42 290 444 621 84 95 7 807 92 57148 231s 54 652 722s 58034 76 118 30 244 392 469 86 601 701s 59229 522 39 744s 895 980.

60128 218s 24s 75 464 568 61017s 394s 433 670 731 828s 62020 48 50 178 400 443s 679 720s 51s 71s 63310 560 83 689 808s 953 64037s 39 533 837 62217s 359 427s 567 626s 733s 937 59 64s 66020s 57s 206s 75 452s 596s 898 67055 67 122s 31 652s 80 812s 945 68331s 55s 536s 66 83 737s 69315s 50 498 506 78 744 883.

70088s 94 542 58s 655 64 943s 71035s 286 360 514s 57s 72 609s 945s 69s 94s 72038 223 83 576 768 838 915 73111 63 448s 86s 577s 875 934 61 74149 657 887 978s 75022 86 282 338 514 644 76102 358 77 419 739s 801s 78 88 960 65s 77005 67 96 130s 407s 78149 278 320 429 524 44 612 70 732 36 972s 79829s 177 415 854.

80056 187 307 13s 650s 70 972 96 81157s 231 483s 562 671 873s 75s 82048s 346 426 574 667 80s 98 716s 83076s 112 216 665s 967 84001 151 293s 337 555 72 791 829 98 901s 85214s 576s 619s 86935 812 459 36 515 698s 917 909 87117 489s 581s 742s 73 92 924s 88109 15 77 477 593s 348s 46s 66s 89002 263 551 85 602s 77 92s 712 46.

90094s 203s 18 687 808 46 58 449s 507 49 706 989 91081s 157 223 340 529 62 678 716s 827s 36 55 92057 98 352s 512 904 70 93079 102 98s 203 38 467s 529s 803 94043s 432 520 705s 43 32s 843s 935 44 95012 235 323 78s 537s 849 980 96005 130 78s 238 257 52s 359 476 688 787 851s 77020s 168s 273 409 29s 569s 715 48s 842 98130 237s 514 66 82s 712 30 873s 96s 99051 228 60s 331 60s 481 524s 603 865s 902s.

100003s 49 129s 304s 48 474 571 101097s 247 87 343 440s 55s 649s 801 102009 36 64 423 635 60 90 968s 72s 103417 646 69s 704 49 72s 91s 913s 104079 118 245 380s 544s 50 600 37s 704 25s 50 67 841s 105007s 286 91 350 579 82s 796s 106105s 56 411s 524 86s 799s 880 929s 50 107091 93s 179 97s 283 346 635s 806 25 997 108033 291 445 553 109054 68 252s 73 320 84s 443s 517.

110151 806 111003 159 263 493s 532s 771 808s 40s 49 59 112009 165 460 571 689 113035s 314 56 463 58s 91 649 89 130s 80 930 114010 16 142s 52 408 506 672 74s 707 927s 77s 115444 508s 99 611s 116035 557s 648s 57 117008s 76 154s 222 368 838s 118099s 158 204s 301s 22 95 832 119192s 409 63 502 30.

12005s 33 117 388 484 589s 844s 915 12110 36 99 223 314 773 505 840 122075 995 120s 61 201s 440 123076 83s 198 20[illegible] 386s 620 721 909s 124035 38s 89s 157 25[illegible] 67s 321 74 530 67 760 64 125231 319s 50[illegible] 679 715 852 126253s 316 94 435 628 4[illegible] 127004s 207 93s 397 582 625s 727s 921 74 128066 362 597 727 897 900 129022 173 326s 566.

130394s 413s 820s 988 131000 70s 77s 291 520 67 713 827 932 90 132023s 69 178 315s 404 95s 523s 884 905 77 133137 92s 200s 564 88s 600 713 883 925s 134399 509 21s 86s 606 63 97 942 59s 85s 135164s 209 445s 812 999 136037s 73 161 88s 237 355 77s 537 747s 965 137098 399s 424s 59 553 73 956 138226 322 535s 711 996s 139209 12 95s 559 627 773s 953s.

140164s 267s 341 93 647s 141099s 143 48 533s 52 670s 768 812 29 142215s 71 549s 82 762 995s 143174 563 868 927 144170 895 405 414 564 760 83s 880s 145220 83s 85s 370 96 516 776 146069 301 18 423 515 261s 762 858 915 94 147124s 56 66 364s 680 776 148001 14 65s 7 183s 20s 62s 181 673s 860 149095s 111s 343 776s 888 90

150037s 399s 474s 564s 660 730s 151137 284s 436 725s 15215 0606 91 735s 861 975 135756s — 821s 987s 154097 445 9 757 886 155380s 562 — 677s 759 897 926 156014 103s 279s 320s 583s 709s 83 892 157141 263 377 625s 833s 158214s 89 332 656 857 80 911 97 159138s 234s 406 31s 40 627s 768 932 —

160025 42 350 449 147 693 914s 89 161147 279 95 380 405s 74 648 779 16200s 35 169 378 — 56s 606s 780 859 163042 169 215 60s 73s 438s 98 528 616 919 164275s 425 73s 165135 230 66s 392s 473s 89s 514 641 766 77 824 53 74 165022 107s — 261s 421 48s 68s 561 704 835s 954 167129s — 327s 57 548 87s 681 88 95 733 168171 233s 51 532 608 756 61 916 169040 192s 278s 436 94 546 831s 939s

170007s 8s 68s 211 12 309 44 452 584s 723s 908 15s 171050s 357 655 58 726s 806s 172045 131s 668s 762 80s 930s 25 59s 173001 35 7s 146s 424 99 438s 55 83 628 174003 95 404 579s 679s 719 48 855 979 175326 66 593 701s 47s 91 176133 50 232 67 407 506 74s 759s 177045s 112s 11 316 58s 404 61 708 58s 68s 853 178030s 263s 315 420s 8s — 543 787 849 51 65 179024s 172s 336 425 523 774s 9 993s

180093 123 219 385 407 548s 63 656 738 9 — 181156s 331 577s 97 601 2 940 65s 182362 820 7 92 906 s 183031 212 483 536 40 65 630 60 825 58 184007s 148 231 41 380 699 791 826 936s 45

II CIĄGNIENIE.

zł. 2.000 — nr. 127145 148311 160819 164478

zł. 1.000 — 42057.

zł. 500 — 92729 127791 1503800 [illegible]

zł. 400 — 5812 8406 1 [illegible] 78183 87644 122932 129018 157568 174245.

zł. 200 — 34502 35874 38440 40860 48310 — 58931 56530 61331 62027 114681 141206 151173— 167338 168918 178785

zł. 150. — 1782 7738 19356 19427 28737 37867 42941 44991 70336 74427 77712 88413 90242 — 92611 100702 120247 124387 127556 133646 — 133173 136571 139067 139888 143729 150106 153691 156350 159466 16145 8178022 182678 182876

STAWKI.

Wygrane po zł. 100 z literą s., reszta po 50 zł.

56s 131s 60 309 468 746s 832 98 1096 307 34 493 651 98s 750 2069 99s 195s 220 94 501s 34 77 845s 94 959 3244 340s 62 633 826 95 974 4379 — 455 655 995s 5055s 219 417 682 820s 967 6129 — 82 237s 370s 504s 10 57 608 39 70 772s 7138 80s 330 424 631 8121 229 309 28 9233 42 415 21 815s

10033 57 65 96s 116 247 318 500 99s 632 s 90 734 813 47 11022s 41 48s 336 509 621 842 64 89s 921s 12015 25 447 78 85 546s 708 826 13024s 312 66 767 995 14091s 215 304 485s 706 23 57 95 99 968s 15070s 92 135 69 297 579 789 814 24 73 16181 325 453 554 811s 52 17169 202 17s 394 495 524 664s 71 733s 81 804 921s 18200 300 84 494 514 61 604 12s 32 728s 860 19115 66 514 619 705 918s — 84.

20114 244 97s 338 68 762 92 93s 736 73 81 21013 55 420 34s 751 831s 902s 22118s 68s 98 — 205 470 697 800 29s 958 85 23021s 52 90 665s — 91 24594 669 25074 339 545 99s 658 838 48 994 26142s 246 71 370 437 527s 54s 03 779s 27044s 43s 95 204 06 41s 48 60 72 437 65 93 545 627 92 827s 965 28007 74s 85 114 51 422s 548 69 615s 93 862s 921 29003 70s 277 367 8s 575s 93 736 — 810 31s 50s

30081 84 103 70 82 240 401 517 24 29s 41 83 694 770 912 26 31057 196s 249s 89s 752 732 846s 80 32065 256 717 909 33215 345s 412s 39 745 854s 956 73 80 34097s 213 743 665 754s 66 91 813 36s 35149s 93 96 417 817 36082s 89 202 73s 506s 674 795 37411s 577s 740s 38224 461s 763 890s 39398s 642s 82s 773 834s

40003 149 232 469 511s 48 652s 784s 827 52s 66 41025 50s 54 293s 355 86s 93s 561 628s 31s 60s 97 735 853 4158 350 78s 409 567s 681s 95 732 — 840 902 43032 172 86s 520 618 58 901 57 54099 410 427 659 56 72 45244s 324 413s 852 949s — 46012 179 268 331s 431 592s 601s 29 749 894s 918 68 81s 47256 87s 370 439 574s 947 48000 182 209 58 400 623 78 79 758 49002s 41s 158s 78 427 606s 874 924.

50054 586 754s 801 60 58 90 928s 34 51018s 200 92s 364s 406s 18 25 63 516s 61s 88 647 95252033 265 425s 562 729 831 967s 53043 199s 265s 753s 995s 54050s 219 316s 65s 68 621 744 818 77s 928s 76s 55031s 366 577s 795s 850 68 56050s 199 467 518s 39 — 644s 784 832 911 57010s 26 266 344 90 576s 80s 635 718s 894s 919 58053 85 846s 645 79 94 857 93 934 59020s 40s 70 384s 634 94s 867

60200 39 358 80 487 516s 768 61204 356 86s 464s 538s 690 914 62071 604 730s 39 60 812 80s 907s 63009 15 110 812 14 420 37 604 73 93 907s 64027s 72 182 86 288 440s 61s 602 92 706s 08 858 975s 65177s 683s 720 87s 883s — 68s 946s 70 72 66049 85 225s 62 83s 349 470 587 951 67092 173s 358 6426s 76 78 713 81s 93 817 68000 28 160 98 245 523 43 91s 749 7069004s 09 77 132 288 321s 99 631 713 95360

70001s 119s 23 281 550s 609 829s — 71005s 268s 531 608 918 30 72106 35s 274 419 656s 88 835 927 73092 167 251 528 73 784s 909 74064 333s 94 401 45 952s 87 75108 14 201 11 98s 369 470 78s 560s 885 90 922s 29 44 76010 48 462 652 795s 77167 493 578 620 7 727 801s 960 78046 71 402 580 619 73 858s 79036 183 206 70 384 529 41 56s 71 645 707 92 811 28 57s

80350 540s 877 80 994 81 406 19s 97 39 51 666 727 886s 919s 82044s 126 701 859s 921 84 95 83047 94 228 57 58 332 407s 61s 681s 810 83986 85123 32 225 401s 37 756 99s 732 43 73 82 85124 60 68s 493 505 727 85 916s 32 86191 352 443 550 853 916 34 87156 470 602 714 861 88075 83 352 83 532 89044 48 281 44 49 313 501 52s 75 631 712s 858 987

90184 91 258s 682 743 848s 71 941s 85s 91091 236 303 16 639s 865 92105 38s 365 536 718 93073 305 986 94393 533s 95074s 470 500 715 807 992s — 96138 377s 406 47s 514s 636s 885 915 55 81 92s 97318 699 746 830 999 98032 250 356 68s 94 741 836s 904 87 99246 339 566 679s 979

100096 237 554s 81s 962s 101249 442 529s 622 809 92 98 102270s 460 616 25 103012 39s 84s 550 687 98s — 10408s 214s 85 452 739s 803 31 905 27 63 105016s 106 203 18 97s 525 75s 601s 808 991 106023 144 213 354 416s 70 703 898s 958 85 107293 302 473 43 549s 735 53s 108049 884s 424 618s 821 24 63 972 109273 459 88 647 747s

110004 88 91s 109 207 19 527s 828 954s 90 94s 110213 80 334 95s 588 — 112019 111 41s 296 325 426 8 989 — 113091s 399 426s 50 83s 525 708 29 77 954s 114103 283s 668 115048s 59 93 176 259 574 746s 116023 111 57 245 58 390s 91 521 734 855 63 64 954 117036 62 511 696 742 52s 72 827 912 83 — 118081s 135 50 89 220 80 81 343s 46 414s 81 778 95s 959 119142 204 445 65 511 51s 772 811s

120007s 163 82s 373 510 626 818 914 44 46s 80 121061s 98 171 274 347 421 587 712s 848s 91 122153s 73 229 332 429s 42 51 564 85 123055 347 98 523 875s 123051 325s 50s 714 125109 358 888 96s 935 126310 409 652s 944s 127018 44s 185 552 128007 17 297 485 606 751 994 129063 143s 92 316 444 515 785 91

130191s 296 592s 672s 726 s 62 846 131008 122 39 326s 679 777 905 132113 268 359 66s 600 108 79 361s 133007 10s 130s 43 338 70s 83 97 549s 642 86 876 134026s 104 98 218s 479 618 790 892 135077s 150 56 604 21 78s 88s 326 64 497 925s 60 81s 136162 395 461 687 773s 957s 137148s 210s 379 547s 61 821 936s 96 138701s 806 139024 415s 52 86s 542 635 705 857s

140062 102 589 39s 663s 839 141040 90 244s 351 474 615 734 142181 389 421 635 14358 301 105 16 22 424 53s 769 866 144052 131 563 86s 668 967s 145004 28 83 87 125 64 371 618 99 764 823 146121 728 40 48 90 911 148094 112 90 245s 69 71 508 97 84 987 148228s 467 610 700 11 984s 98s 149086s 128 61 62 78s 418 626 41 822 799

150016 42 127 264 90 422 592 404 701 29 871s 151119 279 480 636s 39s 951 54 83 152017s 50 308 31s 761 880 882 158110 77s 222 522 49s 631 932s 40087 294 396 424s 52s 56s 155247 89s 354 457 676 822 46s 86s 910 156074 154s 312s 39 555 85s 91 97 610s 795 157014 17s 48 54 137 50s 74 846 516 53 799 813 92 930s 92s 158063 75 103 304s — 579 159162s 283 330 613 839

160105s 83s 93s 313 437s 568s 717 65 858 72 85 927 161190 39s 266 80s 467 85s 997 637s 784s 880 941 51 59 162055s 70 865s 163220s 77 786 812 81 908 164075s 143 221 309 94s 518 625 48 786 920 165075s 105 14 262 567 612 13 55s

166072s 82 187 265 326 73s 539 50 604 76s 86s 897 935s 89 95s 167243— 426 70 81 98 622 68s 701 916 168061 137 56 413 19s 59 502 758s 169027 60 112 72 73 249 73 596 676 710s 59 896

170000 18 87 106 431 516s 701 87 987 171073 145 281 97 499s 625 57 730 87s 172033 96s 173 96s 247 344 406 503 635 766 72s 839 51 70 93 950 173067 105 348s 497s 533 886 174092 160s 291 344 430 518 680 770 175019 101 57 62s 271s 317 427 573s 96s 176457 520 723 841 67 177014s 286 407 22 43 85 508 772 887 178125s 37 280 87 818 413 57s 641 92 769 814 923 56 179208s 39 422 54 679 724 903

180171s 224 304s 30 81s 587 181025 — 200 373 428s 182009s 143 338 79 973s 183249s 477 576s 934 184025 346 96 89 472s 971 74 79s 84

Niech cię nie ciągnie zapach...
Mydła białe i żółte najbezpieczniejsze
Wolny ług niszczy skórę.

Dawniej ludzie przy myciu posługiwali się tłuszczami, proszkami ziemistemi, oraz niektóremi roślinami, używanemi i obecnie do prania i do mycia głowy. Później zaczęli brać do mycia potaż, otrzymywany z popiołu drzewnego. Sposób ten do dziś jeszcze praktykuje się po wsiach. Wynalazek mydła jedni przypisują starożytnym Germanom, drudzy zaś—Gallom. Rzymianie umiejętność wyrabiania mydeł przyswoili sobie od Gallów. W czasach teraźniejszych mydła wyrabiane są w sposób o wiele więcej skomplikowany, niż dawniej. Dzisiejsi fabrykanci do wyrobu ich biorą tłuszcze i ług sodowy albo potas. Każdy tłuszcz jest związkiem gliceryny z kwasami tłuszczowemi (palmitynowym, stearynowym i oleinowym). Otóż, przy gotowaniu tłuszczu z ługiem, kwasy tłuszczowe łączą się z cząsteczkami potasu lub sodu, wytwarzając

sól kwasów tłuszczowych,

którą nazywamy mydłem. Gliceryna przytem oddziela się i łatwo ulega usunięciu. Tłuszcze do mydeł bierze się zwierzęce (wołowy, barani, koński, wieprzowy itp.) lub też roślinne (oliwa, olej rycynowy, kokosowy, palmowy itp.) Za najlepsze do tego celu uważane są tłuszcze wołowy i barani, za najgorszy zaś —olej kokosowy. Mydła kokosowe zawierają dużo wolnego ługu gryzącego, obecność którego wprawdzie przyczynia się do dokładnego usunięcia brudu, jednocześnie jednak drażni skórę.

Dobre mydło toaletowe odpowiadać winno następującym wymaganiom: musi ono być obojętne, czyli bez wolnego ługu gryzącego,

łatwo powinno się pienić,

i być — co najlepiej — bezwonne, nie może mieć wszakże przykrego zapachu zwyczajnego mydła.

Mydła zawierające wolny ług gryzący niszczą warstwę powierzchowną skóry, a mianowicie wywołują łuszczenie i pękanie naskórka i, co za tem idzie, otwierają wrota do wnijścia wszelkich pasożytów do organizmu. Wiele osób, uskarżających się— zwłaszcza w porze zimowej —na powyższe dolegliwości twarzy i rąk, zawdzięcza swe cierpienie takim mydłom.

Dobre mydło toaletowe, wzięte na język, nie powinno wywoływać palenia, powodowanego obecnością ługu. Mydła mogą być twarde i miękkie (o konsystencji maści) zależnie od tego, co się bierze do ich wyrobu, ług sodu czy też potasu. W celu fabrykacji mydeł o konsystencji pośredniej bierze się jednocześnie ług sodu i potasu. Do wyrobu dobrych mydeł toaletowych powinien być brany ług sodu i dobry tłuszcz. Drogie częstokroć mydła, noszące nazwę heliotropowych, różanych, bzowych, obok tego, że zapomocą kilku kropel esencji odpowiednich mają zapach wyrażony na etykiecie, otrzymują zazwyczaj w celu ozdoby zabarwienie, które nadają im fabrykanci zapomocą farb alkalicznych, częstokroć wprost szkodliwych dla skóry. Dlatego też najbezpieczniej kupować

mydła białe i żółte.

Wyrób zupełnie obojętnych mydeł, czyli niezawierających wolnego ługu jest bardzo trudny, przytem cena ich w razie odpowiadania wszelkim wymaganiom musi być wyższa od cen, do których publiczność się przyzwyczaiła. Dla tych przyczyn w fabrykach zaczęli do gotowego już mydła dodawać nadmiar tłuszczu w celu zobojętnienia wolnego ługu i wytworzenia t. zw. przetłuszczonych mydeł. Spowodu zawartości wolnego tłuszczu mydła te nie mają ładnego wyglądu i słabo się pienią, mimo to

warte są polecenia.

Oddając skórze swój wolny tłuszcz wzamian za usunięty przy myciu, pozwalają w zupełności uniknąć szkodliwych skutków używania mydeł nieprzetłuszczonych, pokrywając zaś skórę delikatną warstwą, zabezpieczają ją od szkodliwych zewnętrznych wpływów. Do przetłuszczenia mogą być używane, pomiędzy innemi, lanolina i waselina amerykańska. Mydła przetłuszczone waselinowe i lanolinowe są znakomite w codziennem użyciu, a także przy uszkodzeniu naskórka, tworzą one bowiem ochronną powłokę

na obnażonej skórze.

Nadają się one do mycia skóry szorstkiej, chropawej, czyniąc ją gładką i gibką, jak i do mycia skóry bardzo delikatnej, nie znoszącej najmniejszego podrażnienia.

Woda używana do mycia nie powinna być zbyt twarda, w przeciwnym bowiem razie najlepsze nawet mydła nie pienią się otóż gdy zawiera np. dużo wapna lub soli kuchennej (woda morska) używanie wówczas najlepszych nawet mydeł staje się niemożliwem.

Kwestja wyboru mydła do oczyszczania i pielęgnowania skóry ma wielkie znaczenie i ważniejszą jest, niż niektórzy sądzą. Za rzeczywistą ich wartością nie przemawia ani wygląd zewnętrzny, ani zapach, ani nawet cena. Przeciwnie, najdroższe, mając ładny wygląd i przyjemny zapach, często są najgorsze. Należy używać tylko dobrych i delikatnych mydeł, przy kupowaniu zaś ich nie można się kierować ani zapachem, ani ładną nazwą, lecz tylko

firmą fabrykanta.

W gazetach często spotykamy szumne reklamy mydeł. Według brzmienia przez stosowanie mydeł można zdobyć piękną bez zarzutu cerę, ba, częstokroć mają one być nawet wypróbowanym i nieomylnym środkiem przeciwko zmarszczkom i bliznom. Jest to naturalnie zwykła blaga. Są wprawdzie mydła, które śmiało można uważać za dobre i kosmetyczne, winniśmy jednak strzec się wyrobów, które za pośrednictwem krzykliwych reklam obiecują niezwykłe rzeczy. Wobec takich reklam należy być zawsze ostrożnym, gdyż łatwowierność w takich razach połączona bywa nietylko ze stratą pieniędzy, lecz, co jest o wiele boleśniejsze,

ze stratą piękności i zdrowia.

W celach leczniczych używane bywają tak zwane mydła lecznicze. Są to mydła przetłuszczone lanoliną i oliwą, przytem w skład ich wchodzi jeden lub kilka środków leczniczych w ilości od 1 do 10 proc. Zalecenie przez lekarza mydła leczniczego ma na celu stosowanie w przewlekłych zmianach chorobowych skóry twarzy środków lekarskich, używanych przez pacjenta przez szereg tygodni, miesięcy a czasem i lat systematycznie minimum dwa razy dziennie. Starczy, żeby pacjent raz na parę tygodni kupił kawałek mydła, a potem już leczenie odbywa się automatycznie bez udziału pamięci pacjenta.

Mydła lecznicze benzoesowe, tymolowe i borne można polecać jako higjeniczne do codziennego użytku osobom, mającym delikatną skórę, w szczególności zaś kobietom i dzieciom. Polecić oprócz tego można mydło ichtiolowe do usunięcia

zbytniej czerwoności skóry,

taninowe — przeciw poceniu się nóg, dziegciowe— przeciw wyrzutom skórnym i łupieżowi, mydła siarkowe i naftolowo- siarkowe przeciw świerzbicy, trądzikom i wągrom, kamforowe i mentolowe przeciw swędzeniu skóry i odmrożeniom. W każdym razie jednak mydeł powyższych nie radzimy używać bez porady lekarskiej, nieodpowiednio bowiem zastosowane mogą więcej zaszkodzić, niż pomóc.

Mydło zwykłe nie posiada własności bakterjobójczych. Używanie mydła po chorych na jaglicę, czy świerzb grozi zawsze przeniesieniem choroby. Dlatego też w umywalniach publicznych stosuje się obecnie mydło płynne, zawieszone w specjalnych aparatach nad miską umywalni. Każdy korzystający wylewa sobie na dłonie potrzebną dawkę,

nie dotykając reszty.

Chirurdzy myją się przed operacją mydłem płynnem, uprzednio wyjałowionem . Personel sanitarny, obsługujący chorych na ostre choroby zakaźne, korzysta z mydeł dezynfekcyjnych — np karbolowego, ale wobec niepewnego skutku, należy zawsze ręce zanurzyć na minutę do roztworu lizolu, albo dokładnie zmyć ręce alkoholem (denaturatem)

PODSŁUCHANE

WIERNOŚĆ.

— Nie wierzę odtąd żadnej kobiecie. Wczoraj dałem do gazety ogłoszenie matrymonjalne, a dziś otrzymałem pierwsze zgłoszenie od... mojej narzeczonej.

PANTOFLARZ.

Włamywacz: — Ręce do góry! Gdzie są klucze do kasy?

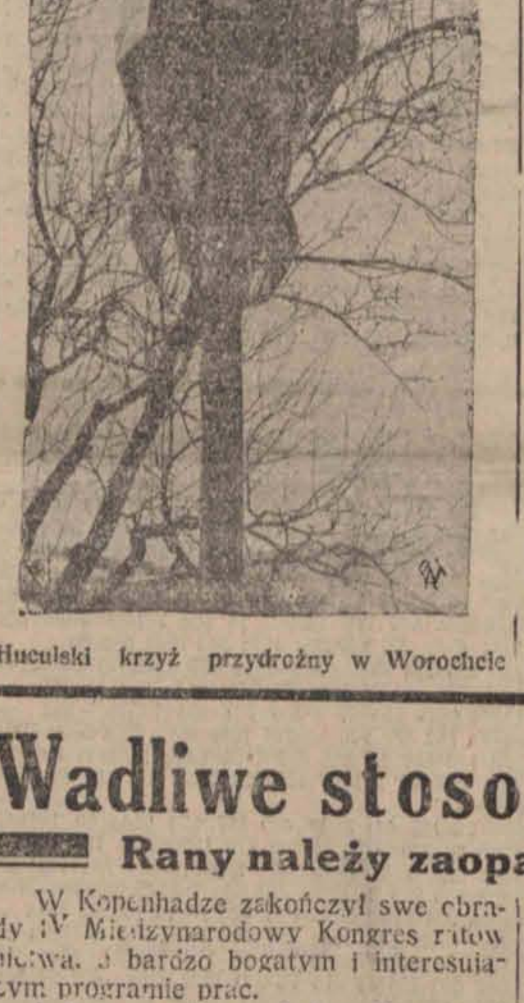
Pan domu: — Kochany panie bandyto, czy to moja żona mi o tem powie?

WSPÓŁCZUCIE.

— Mój biedny mąż zmarł wkrótce po naszym ślubie.

— W takim razie długo nie cierpiał.

Z ZIEMI HUCULSKIEJ



Huculski krzyż przydrożny w Worochcie

Wadliwe stosowanie jodyny
Rany należy zaopatrywać na sucho.

W Kopenhadze zakończył swe obrady IV Międzynarodowy Kongres ratownictwa, o bardzo bogatym i interesującym programie prac.

Jednym z głównych tematów obrad Kongresu była

sprawa sztucznego oddechu.

Istnieje kilka sposobów wykonywania sztucznego oddychania, należałoby ustalić, który z nich jest najlepszy i najprostszy Chodzi o to, aby każdy mógł wykonać ten niezbędny zabieg, a zwłaszcza, aby nadawał się on do zastosowania w wypadkach przy pracy: w porażeniach elektrycznością, w zatruciach gazami itd. — kiedy tylko szybka i skuteczna pomoc towarzyszy ofiary wypadku może uratować człowiekowi życie.

Większość uczestników wypowiedziała się za metodą Schaeffera sztucznego oddychania (w położeniu chorego na brzuchu), mniejsza część za metodą Sylvestra (w położeniu na grzbiecie). W dyskusji nad aparatami do sztucznego oddychania wypowiedziano się przeciw t. zw. „Pulmotorowi", który w ostatnich czasach zyskał pewną popularność i **jest szeroko reklamowany.** Nie spełnia on należycie swego zadania. Zwrócono też uwagę na wypadki pozornej śmierci, w których ustała już od 5 — 10 minut czynność serca. W wypadkach tych ważne jest nie sztuczne oddychanie, ale uprzednie przywrócenie akcji serca.

Co się tyczy opatrywania ran, wśród uczestników Kongresu przeważał pogląd, że wszystkie rany należy zaopatrywać na sucho, a nie płókać ich, ani przemywać. Prof. Brünning i prof. Magnus podnieśli też zastrzeżenia co do wadliwego stosowania jodyny w okaleczeniach. Apteczki fabryczne i domowe posiadają zwykle zbyt stężoną jodynę (spowodu szybkiego parowania alkoholu) i jodyna taka niszczy tkankę, ułatwiając zakażenie rany. Zdaniem dr. Kormöczi, delegata węgierskiego, należało dopuścić do użycia powszechnego tylko 5 procentową jodynę i to w szczelnie zamykanych flaszkach.

Najbliższy Kongres ratownictwa odbędzie się za 5 lat w Kairo.

Chleb razowy czyści zęby
Proszek kredowy najlepszym środkiem dezynfekcyjnym.

1) Zdrowe uzębienie jest niezbędne dla normalnego trawienia i podtrzymywania sił całego ustroju. Dobrze rozdrobione i zmiażdżone pokarmy daleko łatwiej ulegają strawieniu. Należy więc żuć starannie i obustronnie.

2) Zęby mleczne mają dla dziecka większą wartość, niż dla dorosłego zęby stałe.

3) Zdrowe zęby mleczne są zadatkiem zdrowego uzębienia stałego.

4) Od najwcześniejszych lat dzieciństwa należy wszystkie zęby codziennie, zwłaszcza po obiedzie i przed spaniem, czyścić odpowiednią szczoteczką i proszkiem, najlepiej kredowym. Czyścić należy zęby przedewszystkiem w kierunku pionowym, t. j. zgóry nadół i zdołu do góry. Nie zaniedbywać czyszczenia

również odwewnątrz

po stronie podniebiennej, językowej i powierzchnie żujące.

5) Od trzeciego roku życia dziecka jego uzębienie conajmniej dwa razy do roku winien kontrolować lekarz.

6) Jeśli próchnica zębowa już wystąpiła, zęby należy leczyć i wypełniać plombą, zanim ból do tego zmusi.

7) Jamę ustną, stanowiącą wrota zakażenia całego organizmu, należy stale utrzymywać w należytym porządku, zdrowa bowiem jama ustna stanowi poważną ochronę przeciw chorobom zakaźnym, a zwłaszcza przeciw gruźlicy.

8) Aby jama ustna była w porządku należy usunąć wszystkie korzenie, nie dające się wypełnić, a zęby z kamienia zębowego oczyścić. Kamień bowiem zębowy czyli osad zębowy wraz z resztkami pokarmów, rozkładając się, atakuje zęby, sprowadza stan zapalny, owrzodzenie dziąseł, oraz powoduje nieprzyjemną woń z ust.

9) Zepsute zęby powinny być zawczasu wypełnione, albowiem sztuczne zęby nigdy własnych całkowicie nie zastąpią.

10) Gryzienie i żucie twardych pokarmów, spożywanie czarnego chleba stanowi dobry środek do oczyszczenia mechanicznego zębów.

NOSZENIE ZŁOTYCH PRZEDMIOTÓW
konserwuje... zdrowie.

Przed kilkudziesięciu laty stwierdził głośny botanik szwajcarski Nägeli, że jeśli woda, w której żyją glony, wejdzie w zetknięciu ze srebrem, to glony owe, które zrazu doskonale się w tej wodzie czuły, obumierają. To samo stwierdzono później o bakterjach. I bakterje również giną w wodzie, gdy się do niej włoży na jakiś czas np. srebrną łyżeczkę. Czem się to tłumaczy?

Narazie wiemy tyle, że srebro rozpuszcza się w wodzie. Naturalnie nie w tym stopniu, jak cukier lub sól. W litrze wody rozpuszcza się zaledwie 0,00002 grama srebra, t. zn. dla rozpuszczenia 1 grama srebra trzebaby

użyć 50.000 litrów wody.

Roztwór wodny srebra jest więc niesłychanie rozcieńczony. Otóż mimo tę niesłychaną słabość tego roztworu posiada on własności bakterjologiczne. — Stwierdzono nadto, że srebro rozpuszczone w wodzie bardzo łatwo ulega adsorbcji, t. zn. przylega do wszystkich ciał, które w tej wodzie się znajdują, a więc np. przylega do ścian szklanki. W krótkim czasie po wyjęciu srebrnej łyżeczki ze szklanki wody nie można już w tej wodzie żadnemi chemicznemi środkami wykryć obecności srebra, ponieważ wszystko przylgnęło do szklanych ścian naczynia. Mimo to woda ta posiada nadal

własności bakterjobójcze.

Co więcej. Jeśli się tę wodę w której nieco srebra się rozpuściło wyleje ze szklanki, a na jej miejsce naleje się świeżą wodę, to i ta woda będzie posiadała własności antyseptyczne. Świadczy to wszystko o tem, że najmniejszy ślad srebra rozpuszczonego w wodzie wystarcza, aby tej wodzie nadać własności bakterjobójcze.

W taki sposób srebro rozpuszczone w wodzie zabija bakterje tego nie wiemy. Przypuszczano, że wysyła ono jakieś promienie, które zabijają bakterje. Przypuszczenie to wzięło się stąd, że stwierdzono że chlor rozpuszczony w znikomych ilościach w wodzie wysyła promienie ultrafioletowe,

które zabijają bakterje.

Na tej własności dezynfekcyjnej chloru opiera się metoda „chlorowania" wody, jaka z powodzeniem stosowana jest w instalacjach wodociągowych całego mnóstwa miast. Dotychczas jednak nie udało się stwierdzić żadnych promieni, emitowanych przez rozpuszczone srebro, tak iż sposób w jaki to srebro zabija bakterje jest dotąd niezbadany.

Faktem jest jednak, że srebro zabija bakterje. Własność tę posiada obok srebra również miedź, złoto, ołów i td. Przytem skuteczność złota jest jeszcze większa niż srebra. Opierając się na tem można przypuszczać, że noszenie złotych przedmiotów na ciele (np. naszyjników, pierścionków itd) może posiadać zbawienne

dla zdrowia skutki.

Możliwe jest mianowicie, że odrobina złota rozpuszcza się w pocie i że nieco tego roztworu przenika przez skórę do wnętrza ciała, spełniając tam funkcję bakterjobójczą. Jest rzeczą ciekawą, w płucach osób chorych na płuca znajduje się — jak to niedawno stwierdzono — zaledwie dziesiąta część tej ilości miedzi (która zawsze jest w tkankach ciała obecna), co w płucach osób zdrowych.

Starożytni Rzymianie wrzucali do naczyń z których pili srebrną monetę. Ten zwyczaj wyglądający zrazu na zabobon, zyskuje w świetle ostatnich odkryć swe usprawiedliwienie.

Anglicy najczęściej chorują na artretyzm
najrzadziej Japończycy.

Artretyzm, inaczej zwany dną jest zaburzeniem przemiany materji, spowodowanem nadmiernem nagromadzeniem się kwasu moczowego we krwi i tkankach ustroju, a prowadzącym do napadowych zapaleń zwłaszcza drobnych stawów i ich otoczenia.

Kwas moczowy powstaje jako produkt rozkładu białka, a właściwie związków chemicznych zwanych purynami — jest on końcowym produktem przemiany białkowej w ustroju.

Częściowo kwas ten zatrzymuje wątroba która od czasu do czasu wydziela pewną jego ilość, resztę, wędrującą we krwi, nerki nie są w stanie wydalić natychmiast, dlatego też kwas moczowy, w postaci moczanu sodu, gromadzi się zwłaszcza w torebce maziowej stawów, w szpiku kostnym, okostnej i td. powodując zapalenia, występujące

jako napady dny.

W tych miejscach tkanka ulegać może martwicy.

Szukając przyczyn występowania dny, zauważymy, że ważną rolę tutaj odgrywają dziedziczność, dalej spożywanie dużych ilości mięsa jak i nadużywanie wyskoku, alkoholowych napojów, zawierających większy procent alkoholu, a więc wina, piwa, a wkońcu zatrucia ołowiem (co często stwierdzić możemy u zecerów i malarzy, u których bardzo często są przypadki dny).

Jak wielki wpływ na artretyzm ma spożywanie mięsa, dowodzi fakt, że choroba ta najbardziej rozpowszechniona jest w Anglji, gdzie mięso jest głównem pożywieniem podczas gdy w Japonji, gdzie ludzie żywią się przeważnie pokarmami jarskiemi i rybami — dna jest

zupełnie nieznana.

Dna jest chorobą wieku dojrzałego — występująca częściej u mężczyzn, niż u kobiet, częściej u zamożnych, niż u biednych a wreszcie częściej w mieście, niż na wsi.

Znamiennym objawem tego cierpienia jest ostry napad dny, spowodowany jakiemś nadużyciem w diecie (kotlet wieprzowy, kieliszek czystej), a nawet zwykłem przeziębieniem.

Napad taki jest początkiem tej choroby: coprawda, na kilka już dni przedtem człowiek

czuje się źle psychicznie,

przyczem normalnie występują zaburzenia w przewodzie pokarmowym. Czasem jednak że, nawet zupełnie bez tych poprzedzających objawów, zjawia się u osób, dotąd zupełnie zdrowych wśród nocy napad, jako nagły ostry ból lewego palca (u nogi) o charakterze kłującym. Ból ten wzmaga się, okolica stawu palca obrzmiewa, zauważymy zaczerwienienie skóry i bolesność przy dotyku. Ruchy w stawie są utrudnione i bolesne. Nad ranem ból ustępuje — chory zasypia. W czasie dnia objawy powyższe łagodnieją, a następnej nocy znowu się powtarzają. Po kilku lub kilkunastu takich nocnych napadów dny bóle ustają, przyczem sprawa może się ograniczyć tylko do tego stawu, ale może również przerzucić się na inne stawy palców, stóp i rąk, a nawet stawy większe.

Napadowi bólów towarzyszą zwykle

brak apetytu, gorączka i znużenie.

W początkach tej choroby napady te zdarzają się rzadko, w przerwach rocznych lub jeszcze większych, później jednakże występują częściej (w okresie słoty wiosennej i jesiennej).

Naśladujmy więc Japończyków, pamiętajmy o dietetycznem odżywianiu się, nie pijmy za dużo alkoholu, a wówczas bolesne napady dny nie przykują nas do łóżka — dna będzie nam obca.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.